KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 12 KWIETNIA 1928 R. Nr. 100.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O — Warszawa — 31.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

O wizycie min. Zaleskiego we Włoszech

głosy prasy francuskiej, niemieckiej, włoskiej i czeskiej.

Paryż, 11.4 (PAT) Pobyt w Rzymie szeregu ministrów spraw zagranicznych, w szczególności wizyta min. Zaleskiego, wywołuje w prasie tutejszej liczne komentarze.

W „Liberte" Jacques Bainville oświadcza, iż odwiedziny te dowodzą, że Włochy bynajmniej nie są odosobnione. Nie należy jednak wyprowadzać z tego wniosku, że Mussolini stara się utworzyć sieć sojuszów, opartą na pokrewnym systemie politycznym, trudno bowiem wyobrazić sobie sojusz tak różnobarwny, który by łączył zarazem Polskę, Litwę, Grecję, Węgry, Turcję i Rumunję. Trzeba w tem raczej widzieć chęć Włoch wejścia w ściślejsze stosunki z rządami i zajęcia w polityce międzynarodowej należnego im miejsca.

Sauerwein podkreśla w „Matin", że kraje, niezadowolone ze sposobu, w jaki wielkie mocarstwa rozstrzygają ich sprawy w Genewie, udają się do Rzymu po pewnego rodzaju pokrzepienie i poparcie ich roszczeń. Niektóre z nich nawet wyzyskują w sposób niewłaściwy pobyt swój u Mussoliniego, czego przykładem może być Waldemaras, który, przekonawszy się, że nie może liczyć w swej obstrukcji na bardzo skuteczne poparcie ze strony Rosji i Niemiec, próbował dać do zrozumienia, iż otrzymał w Rzymie tajemniczą zachętę dla swej polityki. Następnie autor podkreśla, że zdrowy rozsądek wskazuje na nieprawdopodobieństwo czynionych przypuszczeń co do zawarcia przez Włochy sojuszów z państwami, których ministrowie spraw zagranicznych odwiedzają Rzym. Włochy nie mogą dawać sprzecznych zapewnień tak różnorodnym krajom i podtrzymywać nprz. równocześnie Litwę i Polskę.

„Avenir" zaznacza, iż odwiedziny rzymskie mają doniosłe znaczenie polityczne. Dziennik nie przypisuje Mussoliniemu nawet myśli zespolenia w jeden blok interesów, reprezentowanych przez odwiedzających go obecnie ministrów, ani połączenia Zaleskiego z Waldemarasem, Titulesco z Bethlenem i Michalacopulosa z Tewfik Ruchdi - bejem. Znamiennym jest fakt — kończy pismo — że każdy do niego spieszy i szuka jego poparcia, dając mu tem sposobność odegrania roli, która z powodzeniem mogłaby przypaść Francji.

Berlin, 11-4. (Tel. wł.) Prasa niemiecka ogromnie żywo i w tonie zaniepokojonym komentuje wizytę ministra Zaleskiego we Włoszech.

„Frankfurter Zeitung" określa tę wizytę jako najważniejszy akt polityczny ostatniego tygodnia. Zaznacza, że w kołach politycznych uważa się wizytę min. Zaleskiego jako wizytę adwokata Małej Ententy. Jednakże min. Zaleski — zdaniem „Fr. Ztg." — pojechał do Włoch nie tylko w tym celu, pomiędzy Polską a Włochami nie było dotychczas żadnych stosunków politycznych.

„Local Anzeiger" twierdzi, że Mussolini stara się wciągnąć Polskę w okręg swoich ambicyj politycznych, przyczem pierwszym etapem tej polityki byłoby poróżnienie Polski z M. Ententą. Jednakże — zdaniem „L. Anz." — min. Zaleski dostrzegł tę tendencję i w wywiadzie z ajencją „Orient-Radio" podkreślił dobre stosunki Polski z M. Ententą. Również charakterystycznem — zdaniem pisma niemieckiego — jest, że włoska prasa podkreśla, iż rozmowy Mussoliniego z min. Zaleskim nie będą miały ostrza, zwróconego przeciw Niemcom. Należy oczekiwać — kończy „L. Anz." — daleko intensywniejszej współpracy włosko-polskiej, niż dotychczas.

„Vossische Zeitung" twierdzi, że w rozmowach między min. Zaleskim a Mussolinim należy się dopatrywać próby Mussoliniego zjednania Polski dla rozbicia M. Ententy i rewizji traktatu w Trianon na korzyść Węgier.

„Hamburger Fremdenbl.", uchodzący za półoficjalny organ min. Stresemanna, twierdzi, że byłoby dla Mussoliniego niezmiernie korzystnem przyciągnięcie Polski na swą stronę i przeciwstawienie jej rozmachowi Czechosłowacji, która jest najwierniejszym sojusznikiem Jugosławji. Co do zamiarów Polski, to dziennik ten twierdzi, że Polska pragnie posiadać silniejsze gwarancje bezpieczeństwa niż dotychczas. Być może — konkluduje „H. Fremdenblatt" — że obok Francji także i Włochy mają zagwarantować obecne granice Polski. Być może również, że min. Zaleski jasno oświadczy w Paryżu, że Polska bardziej zbliży się do Włoch, jeżeli Briand nie przekona nacjonalistów francuskich o potrzebie Locarna wschodniego. Chodzi więc o sprawę, która tak blisko obchodzi Niemcy.

Rzym, 11-4. (Tel. wł.) Poseł włoski Andrzej Torre drukuje w „Stampa" artykuł wstępny, w którym m. in. stwierdza:

Wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych, Zaleskiego, w Rzymie spowodnje w łączności z niektóremi ważnemi zmianami i nową orjentacje w międzynarodowej polityce zagranicznej. Miejmy nadzieję, że wyniki konferencji Mussoliniego z Zaleskim będą odpowiadały szczerym i dobrym zamiarom pokojowym obu stron. Włoska polityka zagraniczna dąży do osiągnięcia czterech celów następujących: 1) utrzymanie pokoju w Europie, 2) obrona słabszych narodów przeciwko mocniejszym, 3) współpraca z Ligą Narodów celem usunięcia wszelkiej niesprawiedliwości, 4) zwrócenie uwagi Europy na kwestję kolonij i mandatów, aby każdy naród otrzymał możność ekspansji gospodarczej, odpowiadającej jego wielkości i interesom ekonomicznym.

Praga, 11-4. (PAT.) „Czeskoslowenska Republika", omawiając mające nastąpić spotkanie Mussoliniego z Zaleskim, pisze, że Polska nie da się sprowadzić z raz obranej linji postępowania w dziedzinie polityki zagranicznej. Prowadząc politykę pokojową, Polska broni status quo terytorjalnego i odrzuca wszelkie projekty rewizji, któreby w ten czy inny sposób mogły dotknąć i ją także. Polska nie odstąpi od tej linji postępowania, co wyraźnie zostało podkreślone w deklaracjach ministra Zaleskiego.

Rząd wystąpi do Sejmu o pełnomocnictwa.

WSKAZUJĄ NA TO POLECENIA WYDANE MINISTERSTWOM.

Warszawa, 11-4. (Tel. wł.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że poszczególne Ministerstwa i podległe im urzędy otrzymały polecenie przygotowania materjałów co do projektów ustaw, które mogłyby być w drodze dekretów wydane. Wynikałoby z tego, że Rząd ma zamiar wystąpić do Sejmu z żądaniem nowych pełnomocnictw.

W sferach zbliżonych do Rządu zapewniają równocześnie, że Rząd w ciągu najbliższych dwuch lat nie wniesie do Sejmu projektów zmiany Konstytucji i ordynacji wyborczej.

Sejm wobec dekretów P. Prezydenta.

ROZMOWA NASZEGO KORESPONDENTA Z MARSZAŁKIEM DASZYŃSKIM.

Warszawa, 11-4. (Tel. wł.) Korespondent Wasz uzyskał rozmowę z marszałkiem Sejmu, p. Daszyńskim, który na zapytanie, jak Sejm będzie rozpatrywał przedłożone mu dekrety p. Prezydenta, oświadczył:

— Dekrety te w ilości kilkuset znajdowały się już w poprzednim Sejmie, gdzie nie mogły być załatwione. Obecnie, na najbliższem posiedzeniu Izby, będą one przesłane do właściwych komisyj i rozpatrzone w trybie normalnym. Najwięcej trudności przedstawia sprawa ogłaszania ich w „Dzienniku Ustaw", lecz i na tym punkcie dojdzie zapewne do uzgodnienia stanowiska Rządu z Sejmem.

Polacy przed wyborami w Niemczech.

BLOK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH Z POLAKAMI NA CZELE.

Berlin, 11-4. (PAT.) Dziś odbyła się tu konferencja polsko-katolickiej partji ludowej, która stanowi polityczną reprezentację mniejszości polskiej w Niemczech.

Na konferencji tej ustalono, że przy wyborach do Reichstagu i sejmu pruskiego utworzony zostanie podobnie, jak w latach ubiegłych blok mniejszości narodowych w Niemczech.

Na pierwszem miejscu listy państwowej do sejmu pruskiego stać będzie Baczewski, na drugiem sekretarz Związku Polaków w Opolu p. Szczepaniak, na trzeciem przedstawiciel mniejszości duńskiej, na czwartem przedstawiciel Serbów łużyckich.

Na liście państwowej do Reichstagu pierwsze dwa miejsca zajmą również Polacy, a mianowicie sekretarz Związku Polaków w Niemczech dr. Kaczmarek oraz p. Szczepaniak, na trzeciem i czwartem miejscu figurują przedstawiciel Serbów łużyckich i Duńczyków.

Napad Niemców

NA REDAKCJE POLSKIEGO DZIENNIKA.

Bytom, 11.4 (Tel. wł.) Redakcja polskiego dziennika „Katolik" w Bytomiu **padła ponownie ofiarą bandyckiego napadu Niemców.**

Jakaś banda opryszków, składająca się prawdopodobnie z tych samych żywiołów, które wsławiły się **krwawem pobiciem Polaków w Rosbarku**, udała się uzbrojona w kije pod gmach redakcji i wybiła w lokalu redakcyjnym wszystkie szyby.

Z powodu świąt i nieobecności personelu skończyło się tylko na tem. Policja, jak zwykle, sprawców zamachu nie ustaliła.

Kronika polityczna.

Warszawa, 11.4 (PAT) Pan wicepremjer prof. dr. Bartel powrócił w dniu dzisiejszym o godzinie 20.30 do Warszawy i objął urzędowanie.

Warszawa, 11.4 (PAT) W dniu 11 b. m. po kilkudniowej nieobecności powrócił do Warszawy minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, obejmując natychmiast urzędowanie. W tym dniu o godzinie 12 i pół złożył ministrowi oficjalną wizytę marszałek Sejmu, Ignacy Daszyński.

Warszawa, 11.4 (Tel. wł.) Doradca finansowy p. Devey złożył drugi raport, który został oddany obecnie do druku. Raport ten rozmiarami dorównywa pierwszemu raportowi, złożonemu przed trzema miesiącami.

Warszawa, 11.4 (Tel. wł.) W piątek wraca z urlopu kuracyjnego z Riviery prezes Banku Polskiego p. Karpiński.

Katowice, 11.4 (PAT) Dziś o godzinie 8.28 wieczorem przybył do Katowic prezes Banku gospodarstwa krajowego, generał dr. Roman Górecki w towarzystwie dyrektorów Banku pp. Barysza i Merunowicza oraz sekretarza osobistego porucznika O'Berg. Generał Górecki zabawi w Katowicach trzy dni i będzie gościem p. wojewody dr. Grażyńskiego.

Gen. Górecki wygłosi w sobotę 14 bm. w sali Rady miejskiej w Katowicach odczyt pt. „Zarys działalności Banku Gospodarstwa krajowego". Odczyt d-ra Góreckiego budzi wielkie zainteresowanie w tutejszych sferach gospodarczych.

OFICJALNE POLOWANIE NA GŁUSZCE.

Warszawa, 11.4 (Tel. wł.) Ministerstwo rolnictwa zorganizowało polowanie na głuszce w Białowieży, które rozpocznie się 12 b. m. i potrwa parę dni. W polowaniu wezmą udział ministrowie: Romocki, Miedziński i Niezabytowski, poseł czeskosłowacki w Warszawie, redaktor Krzywoszewski i inni.

PRZEGLĄD PRASY

Z jednego odcinka MYŚLI POLITYCZNEJ.

W świątecznym numerze krakowskiego „Słowa Polskiego“, organu „Zespołu Stu“, znajdziemy kilka zasadniczych artykułów, będących wyrazom poglądów tego ugrupowania. W jednym z nich, streszczającym przemówienie d-ra Mejbauma, twórcy tego ugrupowania, czytamy:

W Polsce mamy obecnie tylko dwie czynne siły polityczne, będące ruchem moralnym i opierające się na pewnym poglądzie obejmującym całość zjawisk: jedną z nich jest komunizm, drugą demoliberalizm, który usiłuje zachować dotychczasowy ustrój. Rząd w Polsce znajduje się w tej chwili między temi dwiema siłami.

Moc Rządu marszałka Piłsudskiego, a równocześnie całą Rządu tego słabość, jest w tem, że nie posiada on żadnego pozytywnego stosunku do tych dwuch wielkich programów, do tych dwuch wielkich zwartych ze sobą sił, jaką stanowi zachowawcza demokracja liberalna, prowadzona przez P. P. S. i w cieniu jej, w cieniu i w jej mrokach rosnący ruch komunistyczny.

Cała paradoksalność stosunków w Polsce wynika stąd, że Rząd istniejący przeciwstawia się w sposób bardzo zdecydowany sejmokracji, władztwu parlamentu, a więc godzi w samą podstawę nie tylko ustroju demokratyczno-liberalnego, ale i liberalnego światopoglądu, równocześnie jednak nie zrywa z nim całkowicie i nie występuje z wyraźnym programem, wyraźną ideą zorganizowania i stworzenia nowego, narodowego ustroju. Rząd ten nie ma stosunku do problemów, najistotniejszych dla każdego ruchu moralnego. I dlatego dla ruchu naszego ustosunkowanie się zasadnicze do obecnego Rządu jest rzeczą tak trudną. Jeśliby Rząd marszałka Piłsudskiego stał na gruncie obrony demokracji parlam. i istniejącego ustroju, to musielibyśmy jego politykę zwalczać. Jeśli stanie zdecydowanie przy sztandarze obalenia tego ustroju i stworzenia nowego, narodowego, oddamy do jego dyspozycji wszystkie nasze siły. Jest naszem zadaniem, aby tak się stało!

Uzupełnieniem powyższych wywodów i ich oświetleniem jest artykuł St. Mękarskiego (również w świątecznym numerze „Słowa Polskiego“ zamieszczony), w którym zarysowano szranki walki, jaka się po wojnie w całej Europie rozgrywa o nowy ustrój życia państwowego wobec bankructwa dotychczasowego ustroju demokratyczno-liberalnego. W obronie starego ustroju łączą się ze sobą

najróżnorodniejsze i sprzeczne ze sobą często żywioły: konserwatyści angielscy i liberalizm międzynarodowy, loże wolnomularski i finansjera żydowska, internacjonał socjalistyczny i wszelakiego autoramentu imperjalizm gospodarczo-polityczny, humanitaryzm i pseudo-pacyfizm. Każdy z tych czynników z innych pobudek, każdy jednak logicznie, a wszystkie razem wspólnie łączą się na szańcu obrony ustroju demo-liberalnego.

Czy jednak ta spółka uratuje sytuację?

Tragizm wspólny temu sojuszowi, wiążącemu tyle sprzecznych interesami sił, wynika z jednoczącego te wszystkie siły materjalistycznego pojmowania dziejów i świata, a w następstwie z niezdolności do przezwyciężenia go. Wojna zniszczyła możliwości organizowania życia na zasadzie materjalistycznego pojmowania świata i stąd ów głęboki kryzys wyrosłego na tem pojmowaniu ustroju demo-liberalnego, ale sama ideologja materjalistyczna trwa dalej, choć ponowna realizacja jej w życiu jest niemożliwa bez powrotu do stosunków przedwojennych t. zn. bez przekreślenia wyników wojny, a przekreślenie wyników wojny jest niemożliwe bez nowej, straszliwej jeszcze katastrofy wojennej, gospodarczej i socjalnej.

Pierwszem państwem, które weszło na drogę nowego ustroju, są Włochy, przeciwko którym zmobilizował się we wszystkich swych warjantach wczorajszy ustrój liberalno-demokratyczny, a również

komunizm, który w istocie swej jest niczem innem, jak zwyrodniałą postacją i do absurdu doprowadzonym ekstremem myśli demo-liberalnej.

Ale nietylko we Włoszech, ale w całej Europie idzie coraz wyraźniej i widoczniej ku rozstrzygnięciu tych dziejowych zmagań.

W Polsce zaś przez rozwój wydarzeń od maja 1926 roku, a w szczególności po wyborach w ubiegłym miesiącu rozstrzygający ów moment walki dwuch ustrojów, dwuch idei moralnych zbliża się szybciej aniżeli gdzieindziej. Coraz wyraźniej też i ostrzej zarysowuje się u nas alternatywa, która wyklucza wszelką bezprogramową chwiejność, kompromisowość i połowiczność.

Albo zwycięży ustrój liberalno-demokratyczny, mechanicznie pojętego ludo - czy sejmowładztwa i jako naturalny prekursor sprowadzić musi w dalszem następstwie pochód komunistycznego przewrotu socjalnego albo zatriumfuje idea nowego ustroju opartego w zakresie prawno politycznym o Rząd elity moralno-umysłowej, powstałej na drodze doboru obywateli narodowo czynnych, zainteresowanych w dobru narodu i państwa bardziej, aniżeli w swojem własnem, w zakresie gospodarczo-socjalnym o zasadę samowystarczalności, produkcji, orjentowanej na konsumcji rynku rodzimego, pełny solidaryzm kapitału i pracy, w dziedzinie kulturalnej o zasadę organicznej jedności państwowo-narodowej, podporządkowującej sobie różnorodne odrębności etniczne przy równoczesnem rozwijaniu ich właściwości ludowych, jako źródła bogactwa i wielkości jednej, naczelnej kultury polskiej.

Do walki o triumf tej idei pójść muszą solidarnie wszystkie bez wyjątku konstruktywne intelektualnie i moralnie siły w narodzie. Muszą dla tej idei wytworzyć w Polsce taką moc sugestywną, taki entuzjazm i taką potężną prawdę moralną, iżby uznać ją i oprzeć się o nią mogły i musiały te czynniki, w których rękach dziś leży moc historycznej decyzji.

Zamach komunistyczny w Japonji

UDAREMNIONY W OSTATNIEJ CHWILI.

Warszawa, 11-4. (Tel. wł.) Donoszą z Tokio, że w całej Japonji **aresztowano zgórą 1000 komunistów i rozwiązano trzy wpływowe komunistyczne organizacje robotnicze.** Szczegóły nie przedostały się do wiadomości publicznej ze względu na cenzurę.

Oficjalny komunikat stwierdza, iż policja od dłuższego czasu śledziła organizację komunistyczną, która zamierzała wykonać zamach na Mikada. Zamachowcy badali dokładnie rozkład dnia cesarza i miejsca jego przechadzek. W ostatniej chwilę akcję tę udaremniono. Liczba aresztowanych dochodzi do 1600. Wielu cudzoziemców wydalono z kraju.

Osobnicy zatrzymani mieli tworzyć organizację komunistyczną, której celem było „dokonanie przeobrażenia podstaw systemu społecznego w cesarstwie japońskiem“. Raport stwierdza, że poza rozdawnictwem literatury agitacyjnej po całym kraju podczas wyborów powszechnych, przygotowywano się do wystąpienia czynnego. W chwili obecnej władze sądowe przystąpiły do rozpatrywania sprawy 150 uwięzionych. Sądzą, że prokuratura przedstawi wkrótce akt oskarżenia dalszych 300 aresztowanych. Śledztwo ustaliło, że spisek znacznie się rozszerzył po powrocie z Rosji sowieckiej do Japonji przywódców bolszewickich, którzy odbyli w Rosji pod kierunkiem członków III międzynarodówki specjalne studja agitatorskie.

Spisek był doskonale zorganizowany, uwzględniał podział na komisarjaty lokalne i ustanawiał komisarza centralnego, który miał być głównym kierownikiem ruchu. W akcji wywrotowej brali udział studenci i profesorowie. III międzynarodówka dostarczała wywrotowcom zasiłków pieniężnych. Należy się spodziewać naprężenia w stosunkach japońsko-sowieckich.

Amerykańskie zwyczaje wyborcze.

BOMBY, REWOLWERY, NAPADY I UPROWADZENIA.

Chicago, 11-4. (PAT.) Dziś odbywały się tu wybory elektorów gubernatora stanu. Prawie cała policja miejscowa strzeże porządku. Policjanci patrolują w ulicach miasta, celem przeszkodzenia rzucaniu bomb i tym podobnym ekscesom.

Wczesnym rankiem policja została zawiadomiona o zniknięciu pewnego znanego polityka. Towarzysze jego przypuszczają, że został on porwany, aby nie móc brać udziału w akcji wyborczej. Również inny znany polityk został porwany przez uzbrojonych ludzi.

Gdy pewien adwokat murzyński nazwiskiem Granada w towarzystwie 2 innych murzynów przejeżdżał samochodem, pokrytym odezwami wyborczemi, zbliżyło się do niego w drugim samochodzie 6 uzbrojonych ludzi, którzy po krótkim pościgu strzałami rewolwerowemi zabili adwokata Granadę, a jednego z jego towarzyszy zranili.

Sensacyjne uprowadzenie komunisty

Z WIĘZIENIA ŚLEDCZEGO W BERLINIE.

Berlin, 11-4. (PAT.) Wielką sensację w całem mieście wywołało dziś uprowadzenie komunisty Brauna z więzienia śledczego. Braun odsiadywał karę więzienia, podczas czego mógł widywać się co dwa tygodnie ze swoją 19-letnią towarzyszką w pokoju sądu karnego. W dniu dzisiejszym podczas takiego spotkania wpadło do gmachu sądu 8 uzbrojonych ludzi, którzy, sterroryzowawszy rewolwerami dozorców, zdołali uprowadzić Brauna wraz z jego towarzyszką w niewiadomym dotychczas kierunku. Z uczestników napadu aresztowano jedynie pewnego czeladnika rzeźnickiego. Berlińskie władze policyjne wysłały natychmiast listy gończe i rozpoczęły energiczne poszukiwania.

Nowe plany AKCJI KOMUNISTYCZNEJ.

Warszawa, 11-4. (Tel. wł.) W Mińsku odbyły się narady komunistów z udziałem przedstawicieli Politbiura w Połocku. Na naradach tych postanowiono powierzyć wileńskiej PPS. lewicy przejęcie akcji wśród włościan, prowadzonej swego czasu przez „Hromadę“ i Niezależną partję chłopska.

ZASIŁKI DLA EMERYTÓW.

Warszawa, 11-4. (PAT.) Ministerstwo skarbu komunikuje, że wypłata przyznanego jednorazowego zasiłku emerytom, wdowom i sierotom na mocy ustawy z dnia 31 marca rb. w wysokości 45 proc. uposażeń miesięcznych nastąpi z opóźnieniem 10-dniowym, tj. 2 maja i 2 czerwca rb., nie zaś 20 kwietnia i 20 maja rb., jak przewidywała ustawa, ze względów technicznych.

Komu sprzyja szczęście?

WYGRANE LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W 25 dniu ciągnienia 5-ej klasy 16 loterji państwowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. — nr. 87864.

3.000 zł. — nr. 17306 28305 103361.

2.000 zł. — nr. 10379 101514.

1.000 zł. — nr. 7407 19369 24847 39069 52943 106853 121544 128692.

600 zł. — nr. 817 2267 3316 5880 6569 7781 18806 31779 43134 45132 47959 53326 59810 63307 71537 75020 75027 84482 94008 95601 98870 99341 116447.

500 zł. — nr. 2069 5558 9198 14272 16346 16456 19169 28081 28510 28374 35089 40094 40707 50127 57167 64938 64989 72437 74664 82984 94836 96381 107656 111500 114038.

400 zł. — nr. 590 1100 2256 4078 5223 5422 6896 7654 8700 8890 11108 11646 12193 13064 15365 15075 16099 17224 17828 18479 19342 19881 20490 21473 23213 25071 27036 27150 27345 27442 28767 29094 29878 30191 30276 31253 32193 33701 33923 34774 34972 35517 35957 36491 37166 37374 38546 41530 42570 43647 43080 43836 46746 47841 48049 48672 48823 49993 50192 51048 51483 52731 55345 55452 56177 56218 56291 56625 56967 57059 57977 59252 59763 60958 60980 618991 63457 63887 63955 64994 65302 66319 66325 66439 66702 66891 67612 67620 68598 69668 70505 71917 73683 73975 75679 75915 79661 80709 80993 81434 81853 81963 81994 82034 83691 84627 85545 87370 87871 87942 88488 90106 90113 90718 93404 93431 93569 96153 97002 98534 98688 101151 101480 101487 103410 103472 104434 105083 106592 106836 108293 108404 109151 109913 110441 110700 110804 111931 111963 115352 115675 116298 118670 120903 121591 121759 124002 125443 126079 126923 127577 129148.

PRZED PRZYJAZDEM KRÓLA AFGANISTANU DO WARSZAWY.

Warszawa, 11.4 (Tel. wł.) W związku ze spodziewanem przyjazdem królewskiej pary afganistańskiej czynione są już odpowiednie przygotowania. Król Amanullah wraz z żoną i przyboczną świtą zamieszka w gmachu prezydjum Rady ministrów. Na apartamenty przeznaczono 8 pokoi w środkowem skrzydle na pierwszem piętrze. Reszta świty zamieszka w Bristolu.

Wiadomości ze stolicy.

WARSZAWA W OBRONIE KATOWANYCH BRACI. Terorystyczne napady bojówek niemieckich na Polaków Śląska Opolskiego wzburzyły do głębi opinję polską. Rozdrażnienie, wywołane temi zajściami, powiększyło jeszcze orzeczenie prezesa komisji mieszanej p. Calondera w sprawie śpiewania „Roty“, koronujące niejako jego stronnicze i nieprzychylne dla Polaków stanowisko. W związku z tem w całej Polsce rozpoczęto wielką akcję protestacyjną. Dotarła ona już do Warszawy, gdzie z inicjatywy Związku obrony kresów zachodnich odbyło się wczoraj zebranie przedstawicieli szeregu organizacyj społecznych, na którem postanowiono przystąpić do akcji protestacyjnej na terenie Warszawy. W organizacjach i stowarzyszeniach zbierane będą podpisy na odpowiednich rezolucjach. Ponadto w sobotę 14 bm. o godz. 7 wiecz. odbędzie się publiczny wiec w sali Tow. higjenicznego. Na wiecu przemawiać będą delgaci z Górnego Śląska. Uchwalone rezolucje przedłożone będą czynnikom rządowym.

DZIAŁALNOŚĆ KASIARZY. Kasiarze warszawscy w pierwszym kwartale r. b. dokonali zamachu ogółem na 18 kas ogniotrwałych, z których 13 rozbili, 2 otworzyli podrobionemi kluczami i 3 uszkodzili, gdyż byli spłoszeni lub nie mieli odpowiednich narzędzi. Łupem kasiarzy padło ogółem 91.374 zł. W porównaniu do tegoż okresu czasu w 1927 r. okazuje się, że w r. b. kasiarze dokonali o 8 zamachów więcej.

Anglja a Egipt.

Nastroje antyangielskie w Egipcie wzmagają się z każdym dniem. Osią konfliktu chronicznie trwającego już od lat 5 jest żądanie postawione przez partję młodo - egipską wycofania wojsk angielskich z terytorjum, Egiptu, na co Anglja odpowiada stale odmownie, tłomacząc konieczność utrzymywania armji okupacyjnej względami na bezpieczeństwo swej linji komunikacyjnej miedzy Indjami a Metropolią oraz obroną kanału Sueskiego.

W roku 1927 w skutku pertraktacyj prowadzonych między Sarwat - paszą a Chamberlainem opracowano projekt układu, którego artykuł 7 opiewał, iż rząd J. Kr. Mości Króla W. Brytanji ma prawo utrzymywać na terytorjum Egiptu takie siły wojskowe, jakie uzna za potrzebne. Obecność tych wojsk nie będzie oznaczała okupacji Egiptu i nie będzie w niczem naruszała praw suwerennych Egiptu. Po dziesięciu latach od daty przyjęcia tego układu obie strony rozpatrzą na nowo klauzulę, dotyczącą rozlokowania wojsk brytyjskich i miejscowości, gdzie będą one stacjonowane. Gdyby strony nie mogły dojść do porozumienia w tej kwestji, zostanie ona przedłożona Lidze Narodów. Artykuł zaś 8 stwierdzał, iż rząd egipski będzie się uciekał w razie potrzeby do pomocy funkcjonarjuszów angielskich i nie zaangażuje obcokrajowców innej narodowości, chyba, gdyby nie można było odnaleźć funkcjonarjuszów Anglików, posiadających żądane kwalifikacje.

Projekt tego układu nie został przyjęty przez parlament egipski wobec zdecydowanego oporu ze strony nacjonalistów. Konserwatyści i liberałowie angielscy nie zmartwili się wcale takim obrotem rzeczy. Niektóre tylko organy, jak naprzykład „Manchester Guardian" wyrażały opinję, iż okupacyjna armja angielska może być stacjonowana w innych miejscowościach, niekoniecznie w Kairze, w stolicy kraju.

Ze swej strony premjer egipski, Sarwat - pasza, nie posuwając się tak daleko w swych żądaniach jak partja młodo - egipska, uważa, iż żądaniom ludności stałoby się zadość, gdyby rząd Wielkiej Brytanji zdecydował się przenieść swój korpus okupacyjny z Kairu do innej miejscowości w głębi kraju, choćby nad kanałem Suezkim.

Komentarze prasy angielskiej w tej sprawie rozjątrzyły opinję nacjonalistyczną w Egipcie i podnieciły młodzież zwłaszcza do rozmaitych manifestacyj wrogich pod adresem Anglji. Koła polityczne w Egipcie zdają sobie jednak sprawę z tego, iż Anglja nie ustąpi z Egiptu, chyba pod presją siły,, że trzymać tam będzie swoją armję okupacyjną tak długo, jak będzie uważała za konieczne.

W samej Anglji tylko Labour Party nie zgadza się z polityką rządu, ale i to bardziej ze względu na jej formę, niż na jej treść. Albowiem nawet i rząd oparty na Labour Party z Macdonaldem na czele nie mógłby przeciąć węzła gordyjskiego nad Nilem, zrzekając się praw Anglji do protektoratu na Egiptem i do kontroli nad bezpieczeństwem kanału Suezkiego i Sudanu. Daje też temu pośrednio wyraz „Daily Herald", organ Labour Party, który krytykuje coprawda politykę Baldwina, ale nie wypowiada się pozytywnie w kwestji niepodległości Egiptu. A to jest wszak kamień probierczy całego zagadnienia.

Prądy nacjonalistyczne, zbudzone do życia przez wojnę na całym Wschodzie, bliskim i dalekim, szukają sobie ujścia, znajdują przytem swe usprawiedliwienie zarówno w hasłach wojny, w enuncjacjach Wilsona jak i w istniejacym pakcie Ligi Narodów. Nie są one objawem sztucznie wywołanym i każde państwo kolonjalne musi się dzisiaj głowić nad ich rozstrzyganiem. Im większe zaś są kolonje danego mocarstwa, tembardziej skomplikowane są zagadnienia jego polityki kolonialnej i mandatowej. To też konflikt anglo - egipski nie należy do rzędu tych, które znikną tak prędko i bez śladu z powierzchni polityki światowej. Jest on przytem jednem tylko ogniwem w łańcuchu konfliktów, wynikłych po wojnie między Wschodem a Europą.

P — n.

Germanizacja Polaków

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Gwałtowna germanizacja ludności polskiej na Śląsku niemieckim trwa z niesłabnącą siłą.

Między innemi zaprowadzono regularne nabożeństwa niemieckie w parafjach czysto polskich. W powiecie głubczyckim (85 proc. Polaków) po plebiscycie jak na komendę zniknął zupełnie język polski z kościoła.

W Baborowic, Nasilu, Branicach i Sułkowie, gdzie ludność posługuje się narzeczem morawsko-polskiem, germanizacja przez kościół jest tak intensywna, że nawet napisy polskie na nagrobkach cmentarnych usuwa się z polecenia księży. Szczególnie zasłużył się w tej mierze proboszcz baborowski ks. Klonke

Odprawa p. Calonderowi

W SPRAWIE ŚPIEWANIA „ROTY" NA G. ŚLĄSKU.

Tak zw. „avis" p. Calondera, prezydenta Komisji mieszanej, wypowiadający się przeciw śpiewaniu „Roty" w szkołach na G. Śląsku spotkał się z odpowiedzią wojewody śląskiego p. Grażyńskiego, która określa stanowisko władz polskich w tej sprawie.

W odpowiedzi swej wojewoda odrzucił stanowisko p. Calondera w sprawie śpiewania „Roty", w szkołach polskich na G. Śląsku, zaznaczając, że „avis" p. Calondera zawiera zapatrywanie, że „Rota" nie może być śpiewana w szkołach G. Śląska, a więc we wszystkich szkołach tak polskich, jak niemieckich.

O ile chodzi o niemieckie szkoły, **to przedmiot sporu nie istnieje, gdyż śląski urząd wojewódzki zarządził, że pieśń ta nie może być w tych szkołach śpiewana.**

Co się zaś tyczy szkół polskich, to **wojewoda Grażyński z całą stanowczością odrzuca avis p. Calondera**, albowiem charakter, treść i obecne znaczenie „Roty" **nie daje żadnej podstawy do takiej oceny**, jaką avis p. Calonder postawił. Geneza pieśni jest mylnie ujęta przez p. Calondera. Ponadto avis zawiera **fałszywy tekst i zły przekład** i stąd wynikł fałszywy pogląd na „Rotę".

Pieśń ta była wywołana prześladowaniami, na które Polacy wszędzie byli narażeni ze strony niemieckiej. Ma ona ważność dokumentu historycznego. Pieśń ta z plebiscytem nie miała nic wspólnego. Wielka poetka Polski wzywa w niej lud do obrony **swych najwyższych dóbr, tj. ziemi i mowy ojczystej.** Pieśń ta wskazuje na **znaczenie idei i czynników moralnych, które doprowadzą do zwycięstwa nad przemocą i gwałtem.** Symbolika wyrażona w takich słowach, jak „Duch", „Złoty Róg" „Szczep Piastowy", związana jest **z całym rozwojem poezji polskiej**, z której ducha wyrosła „Rota". Gdybyśmy wyeliminowali „Rotę" ze szkół polskich, to także **należałoby usunąć wszystkie patrjotyczne pieśni polskie z okresu walk o niepodległość od Kościuszki do Legjonów**, a także znaczną część arcydzieł poezji romantycznej z okresu niewoli, jednem słowem **odciąć młodzież polską od wielkich tradycyj narodowych**, będących jednym z potężnych czynników kształtujących psychikę narodu. **„Rota" jest tylko pieśnią, a nie** hymnem narodowym, której znaczenie w literaturze polskiej polega **na potędze serca odczuwającego niedolę własnego narodu.**

Pogląd prezydenta komisji mieszanej wzbudził **potężny odruch protestu w całem społeczeństwie** przeciwko próbie wyrwania z duszy zbiorowej jednej z najcenniejszych kart historycznego życia.

Z tych przyczyn, jak i z przyczyn prawnych, które będą ewentualnie w dalszym ciągu sporu przytoczone przez wojewodę **odrzuca wojewoda Grażyński pogląd p. Calondera z całą stanowczością.**

Należy jeszcze dodać, że w kołach prawników panuje przekonanie, że wedle konwencji genewskiej **p. Calonder nie ma prawa mieszać się do szkół polskich na G. Śląsku.** Wkońcu p. Calonder przed wydaniem swego avis **nie wysłuchał wcale polskich członków komisji mieszanej.**

Faszyzm a Watykan.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Rzym, w kwietniu 1928 r.

Właściwie należałoby powiedzieć —Watykan przeciw faszyzmowi. Albowiem nie chodzi w obecnym konflikcie między rządem Mussoliniego a Watykanem o przemijające, poszczególne fakty, decyzje, wydarzenia, ale raczej o podstawowy światopogląd i wynikające zeń wytyczne polityki praktycznej.

Chodzi o to, iż zgodnie ze swą tak mocno w ostatnich czasach podkreśloną teorją o wszechwładzy państwa i jego najwyższej celowości, której wszystko i wszyscy muszą się podporządkować, rząd faszystowski ujął całe szkolnictwo i wychowanie młodzieży w swe ręce, nadając mu właściwy kierunek realistyczno-mistyczny. Mistycyzmem w danym wypadku zaprawiona jest niezależnie od całego swego realizmu koncepcja państwa, jako czegoś niezależnego od społeczeństwa, od wszelkich instytucyj i organizacyj, od wszelkich prądów ideowych, państwa stojącego ponad tem wszystkiem i będącego celem samym w sobie.

Jasną jest rzeczą, iż wpajanie tych zasad u młodzieży szkolnej, oraz ujmowanie jej w karby szkolnych organizacyj faszystowskich nie mogło być przychylnie widziane przez Watykan, który nie może się pogodzić z taką koncepcją państwa. To też przez pismo „Osservatore Romano" **zastrzegła się Stolica Apostolska przeciwko takiemu stawianiu sprawy i, o ile chodzi o wychowanie młodzieży wypowiedziała jasno swe credo**, zupełnie niezgodne z postulatami rządu faszystowskiego. W odpowiedzi rząd wydał dekret o rozwiązaniu wszystkich organizacyj młodzieży katolickiej. Jest to już rzeczywisty krok walki.

Zanim doszło do obecnego zaostrzenia wydarzył się jeszcze jeden fakt z dziedziny polityki międzynarodowej, który przyczynił się niemało do powstania konfliktu obecnego. A było to w czasie, gdy katolicy Niemcy, zamieszkujący Tyrol południowy w liczbie około 300.000 zwrócili się za pośrednictwem arcybiskupa Piffla do Papieża z prośbą o interwencję w obronie ich praw narodowych przeciwko wynaradawiającej akcji, rządu faszystowskiego, który przeprowadza w południowym Tyrolu energiczną italjanizację we wszystkich kierunkach, a między innemi również i w szkolnictwie. Arcybiskup Piffl złożył Papieżowi memorjał w tej sprawie. Papież zaś za pośrednictwem organu Watykańskiego „Osservatore Romano" odpowiedział, iż nie może interwenjować w sprawie katolików tyrolskich, aby „nie pogarszać jeszcze ich sytuacji".

Odpowiedź ta była wyraźnym przytykiem pod adresem rządu faszystowskiego i niedwuznaczną zarazem dezaprobatą metod, stosowanych do podległych Stolicy Apostolskiej wiernych i duchowieństwa w południowym Tyrolu.

Tak więc obecnie na całym froncie upadła dotychczasowa ugoda i kompromis, istniejący między Watykanem a faszyzmem, a powstał stan ukrytej a czasem otwartej, jawnej animozji. Przytem należy przyznać iż o zjednanie sobie poparcia Watykanu, w jasnem zrozumieniu jego międzynarodowej potęgi, starał się rząd faszystowski już dość wcześnie, wysuwając ze swej strony różne koncesje.

Można przypuszczać, że Mussolini nawróci wkrótce z obecnie obranej drogi, zdając sobie sprawę ze znaczenia, jakie może mieć dla jego rządu ewentualne poparcie Watykanu.

W. K.

Socjaliści polscy

W SOJUSZU Z NIEMCAMI.

Na Śląsku, gdzie walka o polskość musi być jaknajenergiczniej prowadzona, PPS. w coraz ściślejsze porozumienie wchodzi z socjalistami niemieckimi. Wspólnie działali oni w czasie wyborów, na odbytej zaś w Katowicach przed wyborami konferencji wspólnej zapadły uchwały następujące:

1) Utworzyć wspólny, międzypartyjny komitet polskich i niemieckich socjalistów na województwo Śląskie.

2) Utworzyć wspólny klub poselski w Sejmie Śląskim.

3) Dążyć do jaknajściślejszej współpracy w ruchu politycznym i zawodowym, w porozumieniu z odpowiedzialnymi czynnikami organizacyj zawodowych.

4) Urządzać wspólne zgromadzenia demonstracyjne i obchody uroczyste w dniu 1-go maja, co do których szczegółowe wskazówki podane będą do wiadomości przez prasowe organa partyjne.

5) Wydać wspólną dwujęzyczną odezwę majową.

Tymczasem skład międzypartyjnego komitetu stanowią: Tad. Reger, Józef Machej, Henryk Sławik, Antoni Czajor, Jan Kowol, dr. Zygmunt Glucksman, Eugenjusz Peschka, Jan Kandziora, (jedno miejsce w komitecie pozostawiono otwarte do dyspozycji P. P. S.)

Straż graniczna

NA ZACHODNICH I POŁUDNIOWYCH GRANICACH POLSKI.

Od dnia 1 kwietnia b. r. ochrona zachodnich i południowych naszych granic spoczywa w rękach straży granicznej, powołanej do życia rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 22 marca br.

Straż graniczna stanowi jednolity, po wojskowemu zorganizowany korpus z dowódcą straży na czele i ma za zadanie ochronę granic pod każdym względem, a więc skarbowym, politycznym, sanitarnym itp.

W skład korpusu osobowego straży granicznej wchodzą oficerowie i szeregowi straży, przyjmowani wyłącznie z pośród wysłużonych żołnierzy.

Surowe, na wzorach wojskowych oparte przepisy dyscyplinarne, podyktowane są koniecznością utrzymania w straży należytej karności i sprężystości. Za to jednak oficerowie i szeregowi straży posiadają szereg przywilejów, głównie z zakresu zaopatrzenia emerytalnego (rok służby granicznej liczy się przy wymiarze emerytury za 16 miesięcy), z których nie korzystają inni funkcjonarjusze państwowi.

Straż graniczna jest uzbrojona i umundurowana. Przy użyciu broni w służbie obowiązują straż graniczną te same przepisy, co policję państwowa.

Umundurowanie straży zbliżone jest krojem i barwą do umundurowania K. O. P. z tą różnicą, że oznaki stopni umieszczone są nie na epoletach, a na mankietach rękawów.

Swoje agendy służbowe obejmuje straż graniczna od przestającej istnieć straży celnej, której funkcjonarjusze wchodzą w skład nowoutworzonej straży granicznej.

Obecnym dowódcą straży granicznej jest generał brygady Stefan Pasławski.

WESOŁE I SMUTNE.

Zakurzona historja.

— Panie redaktorze... przepraszam i proszę o chwilkę rozmowy — zaczepił mnie Świstalski.

— Słucham.

— Chciałem zwrócić uwagę pana redaktora, jako wyraziciela opinji, na kwestję zasadniczą dla mieszkańców Sosnowca.

— O cóż chodzi? — zapytałem.

Rozmowa toczyła się na chodniku pierwszej lepszej ulicy miasta. Świstalski podniósł najpierw poważnie rękę i wskazał na jezdnię. Widniała na niej gruba warstwa kurzu, trochę z pozostałego po ulenowskich robotach piasku, a reszta — to ów odwieczny kurz sosnowiecki, z którym zarazki suchót i tym podobnych miłych zwierzątek przedostają się do wnętrza sympatycznych mieszkańców Sosnowca, przyczyniając się znakomicie do przysporzenia klijenteli Kasie chorych i następnie zakładom pogrzebowym.

— Chciałem panu powiedzieć coś na temat tego kurzu — rozpoczął Świstalski, ale w tej chwili ulicą jechał wóz, a z pod kół jego unosił się tak olbrzymi tuman kurzu, iż rozmówca począł nagle mrużyć powieki, zakrztusił się, poczerwieniał i przez kilka minut słowa przemówić nie mógł.

Po chwili ożywił się:

— Czy jest ktokolwiek w stanie obliczyć, ile miljardów mikrobów połknęliśmy przed chwilą: pan i ja? I czy zaryzykowałby pan choćby tylko złotówkę na zakład, że od tej chwili nie masz początków gruźlicy? Prawda, że nie. Jestem człowiekiem spokojnym i zrównoważonym — ciągnął dalej Świstalski — ale nie potrafię z zimną krwią patrzeć na to masowe mordowanie ludzi. Ale to dopiero jedna strona strasznych skutków kurzu. Jest jeszcze druga. Mam zwyczaj noszenia czystej koszuli, oczyszczonego ubrania i świecących bucików. Tej sztuki jednak, tak bardzo ułatwionej w każdym innem choć trochę europejskiem mieście — w Sosnowcu dokonać nie potrafię i w nosie moim jest czarno, jak w kominie, w uszach możnaby siać rzepę, a koszulę wartoby zmieniać pięć razy dziennie. Niech pan coś o tem napisze, proszę pana bardzo.

Spełniłem życzenie pana Świstalskiego, przytaczając dosłownie jego gorycza przepełnione żale.

Z tym kurzem sosnowieckim jest rzeczywiście z dnia na dzień gorzej nam wszystkim. Cała radość z nadejścia wiosny wzięła w łeb pod warstwą gryzącego kurzu i blady strach ogarnia każdego, kto, przechodząc ulicą, słyszy za sobą turkot nadjeżdżającego wozu, za którym nieodstępnie unosi się siny obłok kurzu.

Walka z kurzem należy do Magistratu. Rzecz prosta, że walka ta nie należy do łatwych i szybciej można się pozbyć prawicowej opozycji w Radzie miejskiej, niż drobnoustrojów włażących bez ceremonji do wszystkich widzialnych i niewidzialnych zakamarków ciała obywa-

[illegible]

Jak wieść niesie, gdzieindziej kwestję walki z kurzem rozwiązano w ten sposób, że się ulice polewa wodą z beczkowozów. Sosnowiec również posiada beczkowóz, ale się jakoś użytku z niego nie robi. Widocznie istnieje jakiś inny, nowy pomysł polewania ulic, trzymany narazie w tajemnicy.

Biorąc na domysł, można przypuszczać, że ewentualnie chodzi tu o sztucznie importowany z nad morza deszcz. Taka chmura bez piorunów, bez grzmotów, a jeszcze do tego z wodą filtrowaną z powodzeniem mogłaby zastąpić beczkowóz. W niedziele i święta możnaby do wody deszczowej wlać kilka butelek wody kolońskiej, niechby było przyjemniej.

Są to jednak marzenia tylko i nic więcej.

Mam niejaką pewność, że chodzi o co innego, mianowicie, aby doprowadzić do tego, żeby każdy mieszkaniec Sosnowca splunął z wściekłości na myśl o gospodarce miejskiej. Gdy to uczyni 100 tys. obywateli, powiedzmy, dziesięć razy w ciągu dnia, otrzymamy okrągły miljon splunięć na jezdnie.

Wtedy polewanie ulic okaże się zbyteczne.

Czarny.

Pobyt J. E. ks. biskupa Kubiny

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.

J. E. ks. biskup Kubina rozpoczął wizytację parafji w Zagłębiu Dąbrowskiem. Mianowicie w pierwszy dzień świąt przybył do Sączowa, gdzie bawił do wtorku. W ub. wtorek J. E. udał się na wizytację parafji Targoszyce, gdzie przepędził dzień wczorajszy, dziś zaś udał się do Siewierza, w piątek do Wojkowic Kościelnych, a w sobotę o godz. 6 popoł. przybędzie do Będzina.

Pobyt J. E. w naszych stronach potrwa blisko miesiąc.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 CZWARTEK	Dziś Wiktora M. Jutro Hermenegilda Kr Wsch. słońca 4 m. 45 Zach. „ 18 m. 27

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie"—„Ostatni uśmiech błazna".

Kino „Oaza" — Zdobywca serc z Mozżuchinem.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR.

Czwartek, dnia 12 kwietnia „Don Juan".

Sobota, dnia 14 kwietnia „Dożywocie" (premjera) komedja w 3 akt. A. Fredry.

Niedziela, dnia 15 kwietnia popołudniu 3.30 „Don Juan".

Niedziela, dnia 15 kwietnia wieczorem o godz. 7-ej „Aida".

Poniedziałek, dnia 16 kwietnia o godzinie 10.30 występ Kazimierza Krukowskiego.

× **Z ŻYCIA TOWARZYSKIEGO.** We wtorek w kościele parafjalnym w Czeladzi został pobłogosławiony związek małżeński między panną Hanną Łabęcką, córką p. Stanisława Łabęckiego, prokurenta Tow. „Saturn", a p. Janem Dunin - Brzezińskim, współpracownikiem „Kurjera Zachodniego". Do licznych życzeń dla państwa młodych przyłącza się redakcja i administracja naszego pisma. Szczęść Boże!

W kościele parafjalnym w Starym Sielcu odbył się onegdaj ślub córki znanego zmarłego lekarza dr. Pierwochy, p. Alicji Janiny Pierwoszanki, znanej primaballeriny noszącej pseudonim Ol-Sini, z p. T. Bieńkowskiem, baletmistrzem, występującym pod pseudonimem Jerzy Korwin.

× **KONKURS NA DYPLOMY L. O. P. P.** Zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej ogłasza niniejszem konkurs na ozdobne dyplomy dla członków honorowych Ligi za specjalne zasługi, położone dla tej instytucji. W konkursie mogą brać udział tylko artyści polscy. Nagrody wynoszą: 1-sza — zł. 1.000, II-ga— zł. 500— przyczem zastrzega sobie Liga możność zakupienia nienagrodzonych prac po zł. 250 — za pracę. Szczegółowych informacji udziela biuro zarządu głównego L. O. P. P. w Warszawie, ul. Długa 50, do którego zechcą zwracać się pp. artyści, pragnący wziąć udział w konkursie

× **ROBOTNICY DO FRANCJI I NIEMIEC.** Z Francji zażądano 1925 robotników i robotnic polskich, a mianowicie: górników 150 wykwalifikowanych i 444 niewykwalifikowanych, rolnych robotników 541, robotnic rolnych 500 i robotników przemysłowych 190. Zapisy górników są przyjmowane we wszystkich państwowych urzędach pośrednictwa pracy, natomiast robotnicy przemysłowi, rolni i niewykwalifikowani (do kopalń) mogą się zapisywać w 22 urzędach, wymienionych w specjalnym wykazie (Warszawa, Łódź, Piotrków, Radom, Łomża, Suwałki, Siedlce, Kalisz itd. wyłączone).

Niemiecka centrala robotnicza zawiadomiła Urząd emigracyjny w Warszawie o podwyższeniu kontyngentu robotników sezonowych rolnych na wyjazd do Niemiec. Urząd emigracyjny uwzględnił przedewszystkiem te powiaty, w których jest najwięcej bezrobotnych, obejmując rekrutacją województwo Lubelskie, które dotychczas nie brało udziału w rekrutacji robotników rolnych do Niemiec. Rekrutacja już się rozpoczęła.

× **LEKARZE I DENTYŚCI.** Ministerstwo oświecenia publicznego ustanowiło większą liczbę etatów lekarzy i dentystów w szkołach państwowych. Istnieje plan urządzania przy szkołach gabinetów dentystycznych, zaopatrzonych w przyrządy i lekarstwa. W szkołach państwowych udziela się pomocy dentystycznej przedewszystkiem dziatwie niezamożnej.

× **DZIECI WYCHODŹCÓW.** W Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja, poświęcona sprawie dalszego prowadzenia akcji sprowadzania do kraju dzieci wychodźców. W dyskusji podkreślono ujemne wyniki, jakie dało masowe sprowadzanie dzieci bez należytego wyboru, oraz olbrzymie koszta, których nie usprawiedliwiły osiągnięte z tej akcji wyniki. Zalecono więc sprowadzanie dzieci raczej indywidualnie, wybierając jednostki najzdolniejsze, zasługujące w zupełności na bezpłatną naukę i utrzymanie ich w kraju; stwierdzono też bezcelowość kształcenia dzieci w szkołach średnich z uwagi na trudność otrzymania w przyszłości odpowiedniego zajęcia na emigracji. Należałoby jedynie sprowadzać młodzież do szkół zawodowych i seminarjów nauczycielskich.

× **GRY HAZARDOWE.** Władze szkolne zwróciły uwagę na szerzący się wśród młodzieży szkolnej hazard we wszelkich odmianach. Gra odbywa się w mieszkaniach uczniów, działających demoralizująco na kolegów. Celem zwalczania tego zjawiska wychowawcy klasowi mają polecone zwracać uwagę, aby uchronić lepszych chłopców od wpływu gorszącego uczniów, pozostających bez pozaszkolnej opieki. Uprawiacze hazardu w szkołach będą usuwani.

× **HUFCE SZKOLNE.** Ponieważ zdarza się, że hufce szkolne pociąga się do wystąpień publicznych z okazji różnych miejscowych uroczystości i obchodów, które nic nie mają wspólnego z pracą przysposobienia wojskowego, p. minister W. R. i O. P. zarządził, aby hufce szkolne brały udział łącznie z wojskiem tylko w następujących przypadkach: święto 3-go maja, 15-go sierpnia, 11-go listopada, święto danego pułku i miejscowe święto przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego. Nadto przewidziany jest udział hufców szkolnych w uroczystościach, urządzanych przez miejscowe władze i społeczeństwo na przyjazd p. Prezydenta Rzeczypospolitej, jener. inspektora sił zbrojnych, ministra spraw wojskowych, względnie najwyższych dostojników państwa. W każdorazowym udziale hufców szkolnych w takich uroczystościach decyduje dowódca okręgu korpusu po porozumieniu z odnośną władzą szkolną (kuratorem). Nie odmawiając słuszności powyższemu zarządzeniu, które opiera się zapewne na poczynionych na prowincji zwłaszcza doświadczeniach, nasuwa się tylko wątpliwość, czy o wystąpieniach młodzieży szkolnej ma decydować władza wojskowa, w porozumieniu z władzą szkolną, czy też nie powinnoby być raczej odwrotnie.

× **AUTOMATY DO SPRZEDAŻY PAPIEROSÓW.** Dyrekcja monopolu tytoniowego postanowiła w poszczególnych punktach Warszawy ustawić automaty uliczne dla sprzedaży papierosów na sztuki. Za wrzuceniem odpowiednich monet wylatywać będą z aparatów różnego gatunku papierosy. Tego rodzaju inowacja ma z czasem być zaprowadzona w innych większych miastach Rzeczypospolitej.

×**WAŻNE DLA POSIADACZY OSZCZĘDNOŚCI W AUSTRJACKIEJ P. K. O.** Osoby, które mają jakiekolwiek oszczędności, złożone w swoim czasie w austrjackiej P. K. O., w Wiedniu, winny zgłosić swe pretensje za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie. W tym celu wszystkie urzędy pocztowe wydają zainteresowanym specjalne schematy, które po wypełnieniu należy złożyć w tymże urzędzie, celem przesłania do P. K. O. w Warszawie. Zaznaczyć należy, iż termin rejestracji upływa z dn. 30 czerwca r. b.

× **WALNE ZEBRANIE L. O. P. P. w BĘDZINIE.** Po rocznej bezczynności komitetu L. O. P. P. w Będzinie, ktoś wreszcie postanowił ożywić działalność tak potrzebnej instytucji i w tym celu zwołano na dzień dzisiejszy ogólne doroczne zebranie delegatów kół lokalnych. Może nareszcie ciesząca się dążą popularnością wśród społeczeństwa placówka rozpocznie inny niż dotychczas żywot.

×**BUDOWA GMACHÓW SZKOLNYCH W BĘDZINIE.** Jak już w swoim czasie pisaliśmy, Magistrat będziński postanowił przystąpić w roku bieżącym do budowy dwuch gmachów dla szkół powszechnych. Będą to obszerne, odpowiadające nowoczesnem wymaganiom budynki o 16 salach każdy. Jeden z nich stanie na placu obok koszar wojskowych, drugi zaś przy ul. Krakowskiej. W tych dniach rozpoczęto roboty ziemne i praca prowadzona będzie w takiem tempie, aby przed nastaniem zimy obydwa budynki zostały nakryte dachami.

× **SPOTKAŁ ICH ZAWÓD.** Do Zagłębia przybyło z innych miejscowości kilkudziesięciu murarzy, którzy słysząc o projektowanej budowie licznych budynków, spodziewali się znaleźć tu dobry zarobek. Spotkał ich jednak przykry zawód, gdyż po rozejrzeniu się na miejscu i zebraniu informacyj, przekonali się, iż lwia część projektowanych budowli nieprędko jeszcze wejdzie w stadjum realizacji, wobec czego murarze pojechali gdzieindziej szukać pracy.

× **ŚWIĘCONE JAJKO.** W dniu dzisiejszym o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu przy klubie sieleckim Stowarzyszenie niewiast Ligi katolickiej przy parafji Nowy Sielec urządza tradycyjne „święcone jajko" dla swych członków.

Przegląd koni

W POWIECIE BĘDZIŃSKIM.

Od poniedziałku, dn. 16 kwietnia r. b. na terenie powiatu Będzińskiego rozpocznie się przegląd koni, który przeprowadzony zostanie w następującym porządku: W Będzinie od dn. 16 do 20 b. m. włącznie, na targowicy przy ul. Modrzejowskiej. W Sosnowcu od dn. 21 kwietnia do 2 maja włącznie na targowicy w Modrzejowie. W Niwce 4 maja na targowicy w Modrzejowie. W Zagórzu od 5 do 8 maja wł. na placu Wysockiego przy ul. Kościelnej. W Dąbrowie od 9 do 12 maja wł. na targowicy przy ul. Szkolnej. W Strzemieszycach od 14 do 22 maja wł. na placu za remizą kolejową. W Łośniu od 23 do 25 maja wł. przed urzędem gminnym. W Wojkowicach Kościelnych od 29 maja do 4 czerwca wł. przed urzędem gminnym. W Łagiszy od 5 do 6 czerwca wł. na placu K. Zarychty. W Czeladzi od 8 do 9 czerwca wł. na placu b. wikarjatu przy ul. Bytomskiej. W Grodźcu od 11 do 12 czerwca wł. na placu Goli. W Bobrownikach od 14 do 18 czerwca wł. przed urzędem gminnym. W Ożarowicach od 20 do 23 czerwca wł. na targowicy w Tąpkowicach.

Przegląd rozpoczynać się będzie o godz 8 rano.

To i owo z Czeladzi.

REFLEKSJE POŚWIĄTECZNE.

(g) Święta w Czeladzi minęły naogół spokojnie.

Podczas uroczystych nabożeństw kościelnych pienia religijne wykonowywał chór mieszany pod świetną batutą p. Michalskiego. Czeladzianie z wielkiem uznaniem odnoszą się do p. Michalskiego, który od początku swego pobytu w Czeladzi włożył ogrom pracy, aby zaniedbany przez jego poprzedników chór kościelny doprowadzić „do porządku“. To też obecnie chór ten stosunkowo stoi na bardzo wysokim poziomie, należy tylko wyrazić obawę, że jeśli członkowie chóru będą w dotychczasowym tempie zawierać związki małżeńskie, to przyjdzie czas, kiedy p. Michalski będzie w niełada kłopocie...

Nieprzyjemnie dotknięci byli czeladzianie wychodzący z kościoła po rezurekcji. Oto na placu kościelnym kilka kroków od głównych drzwi wchodowych do kościoła, usadowiła się grupka wyrostków, którzy „namiętnie“ palili papierosy. Tego rodzaju wybryki łobuzerji należałoby ukrócić, choćby w ten sposób, że w czasie nabożeństwa winien być na placu kościelnym ktoś, ktoby nieokrzesanych „palaczy“ pouczył, że miejsce poświęcone nie jest palarnią, tembardziej, że podobne wybryki nie są rzadkością w Czeladzi.

Drugi dzień świąt był w Czeladzi dniem „wesela i szczęścia“, gdyż w dniu tym zawarto kilkadziesiąt ślubów małżeńskich. W samym komisarjacie policji aż trzech funkcjonarjuszy wpadło wstan małżeński.

We wtorek, czyli w dzień śmigusu urocze czeladzianki od rana do wieczora siedziały... na dachach domów, aby stamtąd wygodnie a bezpiecznie oblewać wodą płeć brzydką. Co gorętsi, chcący się odwzajemnić za niewinnie wylane „kubełeczko“ na nowy wiosenny kapelusz, zaopatrzyli się w sikawki. Inna rzecz, że niewiasty nie pozostały dłużne, a pewnemu młodzieńcowi przez pomyłkę wylały na twarz... roczym esencji octowej...

Słowem święta w Czeladzi minęły nadzwyczaj wesoło, ludzie się żenili, chrzcili i wiele stąd było uciechy.

× KONGRES DLA SPRAW SPORTU I WYCHOWANIA FIZYCZNEGO. W dniach 14, 15 i 16 kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie kongres dla spraw sportu i wychowania fizycznego kobiet. Na kongres ten Związek strzelecki obwodu sosnowieckiego wydelegował referentkę pracy kobiet p. Irenę Kasprzykównę.

× USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. 23-letni Edward Lewandowski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 44, posprzeczawszy się onegdaj z rodziną, silnie zdenerwowany wybiegł z domu z zamiarem popełnienia samobójstwa. W tym celu też zaopatrzył się w butelkę esencji octowej, poczem udał się na pola przy ulicy Rudnej, gdzie wypił truciznę. Wijącego się w bólach spostrzegli około południa przechodnie. Zawiadomiona o wypadku policja przewiozła desperata do szpitala Kasy chorych na Pogoni.

Kronika strażacka

ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH.

Odprawa oficerów straży pożarnych. W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 10 rano, w Magistracie będzińskim odbędzie się odprawa oficerów straży pożarnych miejscowego okręgu.

Kursy dla oficerów straży pożarnych. W poniedziałek dnia 16 b. m. w Domu ludowym w Ząbkowicach rozpocznie się 8 dniowy kurs dla oficerów straży pożarnych miejscowego okręgu.

Ćwiczenia i wykłady odbywać się będą w dni powszednie od godz. 5 do 9 wiecz., a w niedzielę od godz. 7 rano do 5 popoł.

Uroczystość św. Florjana w Zagłębiu Dąbr. W roku bież. uroczystość św. Florjana obchodzona będzie przez straże pożarne miejscowego Związku okręgowego w Ząbkowicach, w dn. 6 maja gdzie odbędzie się zjazd straży według następującego programu: O godz. 9 rano zbiórka straży na placu obok Domu ludowego. O godz. 9.30 raport prezesowi okręgu. O godz. 9.40 wymarsz do kościoła. O godz. 12 przemówienia oraz dekoracja członków straży. O godz 15 przemarsz do Domu ludowego i rozwiązanie pochodu. Po południu zabawa strażacka.

Komendę nad całością powierzono d-wi Kaliszowi z Dąbrowy, adjutanta — d-wi Cieplińskiemu z Ujejsca, komendanta placu — d-wi Gajewskiemu z Ząbkowic.

Na uroczystość powyższą będą uruchomione specjalne pociągi z Sosnowca i Grodźca do Ząbkowic i z powrotem, zależnie od ilości zgłoszonych straży. — Do dnia 25 kwietnia należy zgłosić w okręgu ilość uczestników zjazdu, celem zamówienia pociągów w dyrekcji kolejowej. — Koszta przejazdu ponoszą poszczególne straże.

Dotychczas w kasie strażackiej zostali ubezpieczeni przez Okręg członkowie następujących straży: Dietel, Solway, Malinowice, Wojkowicie Komorne, Sączów, Renard, Hulczyński, Deichsel, Góra Siewierska, Piaski, Strzemieszyce Małe, Czeladź, Koszelew, Niezdara, Ząbkowice, Ożarowice, Strem, Kamyce, Pyrzowice, Sosnowice, Żychcice, Tąpkowice, Strzyżowice, Schön, Psary.

Do Związku okręgowego straży pożarnych w Będzinie została przyjęta straż pożarna z Łośnia.

Wiosenne bolączki Sosnowca.

FORTEPJAN. — ZAPADAJĄCY SIĘ BRUK. — TUMANY KURZU.

Piękne, wiosenne dni w blasku słońca ujawniły w sposób jaskrawszy, niż kiedykolwiek wszystkie braki i bolączki Sosnowca. Wymienimy tu z nich kilka w tej myśli, że Magistrat, odpowiednio weźmie się do pracy dla dobra miasta i jego mieszkańców.

Przedewszystkiem więc kwestja tak zwanego **„fortepjanu“**. Szlachetny ten instrument skądinąd bardzo użyteczny w salonie, **nie nadaje się do upiększania ulicy** i do tego w śródmieściu. Fortepjanem ze względu na swój kształt nazywa się **mianowicie dom u wylotu ulicy Modrzejowskiej i Małachowskiego.** Postawiony on jest w ten sposób, że odrazu można się zorjentować, iż należy go zburzyć. Do tego samego wniosku doszły swego czasu również i przeróżne komisje, oraz Zarząd miasta, który uchwalił dom zburzyć. Mało tego, w **planie regulacyjnym miasta, zatwierdzonym przez województwo, także przewidziane jest zburzenie domu, tamującego ruch uliczny.**

Aliści przyszła wiosna i **Magistrat zezwolił na gruntowny remont „fortepjanu“.** Nie byłoby w tem nic godniejszego uwagi, a nawet możeby zasłużyło na pochwałę, gdyby nie ten pewnik, iż wcześniej, czy później „fortepjan“ ma być zburzony, a dzięki remontowi zyskuje na wartości i wrazie zastosowania przymusowego wykupu przez Magistrat, celem regulacji ulic, **miasto będzie musiało zapłacić właścicielowi domu więcej, niż by zapłaciło przed remontem.**

Pocóż więc zezwolono na ten remont?

Jeżeli pójdziemy dalej od „fortepjanu“ w kierunku Sądu okręgowego, to spostrzeżemy **na ulicy 1 Maja całkiem zapadnięty bruk po robotach ulenowskich.** Jest to tak straszliwe rumowisko, że Magistrat, składający się z socjalistów, już choćby tylko dlatego, **że to przecież ulica 1 Maja,** winien rozpocząć odpowiednie prace, w celu doprowadzenia bruków do porządku.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga.

Od kilku dni, jak się tylko ociepliło, **na ulicach Sosnowca wznoszą się tumany kurzu,** choć przecież miasto posiada beczkowóz i bez trudności może dbać o płuca podatników.

Święta minęły, więc znajdzie się zapewne teraz więcej czasu, na zajęcie się potrzebami miasta, położone go nad rzeką Przemszą.

Likwidacja szkód ogniowych w Rodakach.

SMUTNE SKUTKI NIEUZEBPIECZENIA RUCHOMOŚCI ROLNYCH.

Akcja pomocy dla ofiar wielkiego pożaru w Rodakach okazywaną jest przedewszystkiem przez Powszechny Zakład ubezpieczeń wzajemnych z tytułu ubezpieczenia budynków w tej instytucji.

P. Z. U. W. przez oddział swój w Sosnowcu i inspektora na pow. Olkuski, p. R. Wydrycha wykazał dużą sprawność, likwidując i wypłacając ujawnione szkody ogniowe już w kilka dni po wybuchu ognia. Dnia 5 b. m., t. j. piątego dnia po pożarze **zakończone zostały obliczenia szkód i wypłacone pieniądze.** Sporządzonych zostało około **60 protokułów pogorzelnych,** wyliczono odszkodowanie i **wypłacono na miejscu gotówką 35 tys. złotych.** Pozostałą sumę 25 tys. złotych wstrzymano do czasu złożenia przez pogorzelców odpowiednich dowodów, stwierdzających tytuł własności, opieki nad nieletnimi i t. p. Oprócz przyznanego odszkodowania, P. Z. U. W. przyjdzie z pomocą pogorzelcom **przez udzielenie tanich pożyczek na ogniotrwałą odbudowę domów.**

Na szkody rzeczywiste pogorzelan składają się jednakże nietylko szkody poniesione w budynkach, lecz w większej części **szkody wynikłe ze zniszczenia kresecencji, ruchomości i inwentarza,** które aczkolwiek mogą być dobrowolnie ubezpieczone w P. Z. U. W., jednakże **przeważnie nie są ubezpieczone z winy małego uświadomienia poszczególnych rolników,** a zasadniczo z winy sejmików, które mając obowiązek i prawo roztaczania opieki gospodarczej, **ociągają się z wprowadzeniem przymusu ubezpieczenia ruchomości rolnych na terenie powiatu Olkuskiego** i przez b. małe dopłaty składek ogniowych dopuszczają do tego, **że wytwarza się cała rzesza bezdomnych,** nad nędzą których roztaczać musi opiekę doraźna akcja pomocy, **akcja która rzadko kiedy jest skuteczną i dostateczną.**

× BEZCZELNY OSZUST. Do komisarjatu policji w Sosnowcu zgłosiła się wczoraj Skowron Katarzyna, zamieszkała przy ul. Wroniej 2, oskarżając nieja-kiego Kacza Jana bez stałego miejsca zamieszkania o przywłaszczenie 60 zł. Kacz wyłudził od poszkodowanej pieniądze, obiecując przewieźć ją do pracy zagranicę. W podobny sposób oszust naciągnął szereg innych osób poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Kacza poszukuje policja.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Ustawiacz wagonów, zatrudniony na kopalni Kazimierz, a zamieszkały w Strzemieszycach 31-letni Bagiński Roman, wracając o godz. 10 wiecz. z pracy do domu koleją wpadł pod koła wagonów doznając złamania nogi oraz ogólnych obrażeń cielesnych. Przewieziony do szpitala na Niemcach, Bagiński zmarł nazajutrz o godz. 4 popoł.

× KRADZIEŻE. Majewskiemu Władysławowi z Sosnowca (Sadowa 6) skradziono z warsztatu przy garażu rewolwer wartości 60 zł.

Z mieszkania Mleczko Jana w Sosnowcu (Racławicka 1) nieznany sprawca skradł parę kolczyków i zegarek damski wartości 200 zł.

Z chlewa Tomeckiego Bolesława w Sosnowcu (Staropogońska 32) skradziono gołębie, wartości 130 zł.

× DROBNY POŻAR. Wczoraj przed południem zapaliły się sadze w domu nr. 19 przy ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu. Przybyła na miejsce straż pożarna ogień ugasiła.

Ze sportu.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W CZELADZI. W pierwszy dzień świąt, staraniem Czeladzkiego klubu sportowego odbyły się w Czeladzi zawody lekkoatletyczne. Zawody urządzone były celem ustalenia rekordu klubowego i brali w nich udział wyłącznie członkowie C. K. S. Poszczególne konkurencje stanowiły: biegi na 100, 800 i 1500 m.; skoki wzwyż, wdal i o tyczce, oraz rzuty dyskiem i oszczepem. W biegu na 100 m. najlepszy czas osiągnął p. Stefan Łata — 12.1 sek., następnie miejsca pp.: Bolesław Kołodziej, Kazimierz Jędrusek i Walery Mucha. Na 800 m. pierwszy przybiegł p. Stefan Łata — 2 min. 30,5 sek., drugi p. Kazimierz Jędrusek — 2 min. 32,8 sek. i trzeci p. Adam Szczechla — 2 min. 33 sek. W biegu na 1500 m. pierwszy przybył do mety p. Stefan Łata, osiągając czas 5 min. 5,5 sek., drugie miejsce zajął p. Roman Szczepanik — 5 min. 6,5 sek. Po biegach, które odbyły się w parku czeladzkim, udano się na boisko C. K. S. gdzie przystąpiono do następnych konkurencyj. Rzut oszczepem: p. Mucha Walery 30,65 m., p. Jędrusek Kazimierz—29,95 m.; rzut dyskiem: p. Mucha W. — 25,5 m. Skoki: w dal p. Stefan Łata 5,28 m., wzwyż p. Zbigniew Starzycki 1,61 m., wzwyż o tyczce pp.: Zbigniew Starzycki 2,42 m., Bol. Kołodziej 2.42 m. Należy tu zwrócić uwagę na wysokość w skoku osiągniętą przez p. Starzyckiego Zbigniewa (1,61 m.), który osiągnął wysokość bardzo zbliżoną do rekordu Śląska, jeśli się zaś weźmie pod uwagę, iż p. Starzycki skakał nie w kostjumku lekkoatletycznym, lecz w garniturze marynarkowym, to śmiało można twierdzić, że sportowiec ten przy starannym treningu może się zbliżyć do rekordu Polski. Tego rodzaju zawody mile widziane są w Czeladzi i należy podkreślić, że C. K. S. jest jednym z nielicznych klubów sportowych uprawiających racjonalnie lekkoatletykę, poza piłką nożną.

C. K. S. — „ISKRA“ 5 : 2. W ubiegły poniedziałek, na boisku Czeladzkiego klubu sportowego w Czeladzi odbyły się koleżeńskie zawody w piłkę, między C. K. S. z Czeladzi, a K. S. „Iskra“ z Siemianowic. Zawody prowadzone były w niezwykle żywem tempie i zakończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 5 : 2. Należy zwrócić uwagę, że K. S. „Iskra“ jest jednym z najlepszych klubów A klasowych Górnego Śląska i tak dla C. K. S. wynik, daje rękojmię, że w obecnym sezonie piłkarskim C. K. S. zajmie niepoślednie miejsce.

K. S. „STRZAŁA“ — K. S. „OLKUSZ 6 : 1. W dniu 9 b. m. odbyły się w Olkuszu pierwsze w tym roku zawody piłki nożnej. Na boisku stanęły: drużyna sosnowiecka „Strzała“ (jako gość) i „Olkusz“. Wynik 6 : 1 na korzyść „Strzały“. Sędziował dobrze p. E. Gajsner, członek „Vesty“.

Program radjowy

na czwartek 12 kwietnia br.

KATOWICE:

16.20 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszenia Gospodarczego Województwa Śląskiego.
16.40 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. St. Steczkowski.
17.05 — Komunikaty.
17.20 — Wykład historji Polski.
17.45 — Audycja literacka z Warszawy.
18.55 — Komunikaty.
19.15 — Rozmaitości.
19.35 — Odczyt p. t. „O kredycie długoterminowym“—wygł. dyr. Jarnutowski.
20.00 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów.
20.30 — Koncert muzyki kameralnej.

Udział biorą:

Kwartet smyczkowy Polskiego Radja w Katowicach oraz p. Irena Faryaszewska (śpiew).

PROGRAM:

Część I-sza:

L. v. Beethoven. Kwartet smyczkowy G-dur op. 18. L. v. Beethoven. Pieśni wykona p. Irena Faryaszewska.

Część II-ga:

R. Schumann. Kwartet smyczkowy F-dur op. 41. R. Schumann. Pieśni wykona p. Irena Faryaszewska.

22.00 — Sygnał czasu i komunikaty PAT.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella“ — „Mogiła Nieznanego Żołnierza“.

× ŚWIĘCONE W „LUTNI“. Zarząd „Lutni“ w Zawierciu zawiadamia za naszem pośrednictwem wszystkich członków Towarzystwa, iż tradycyjnym zwyczajem urządzone będzie i tego roku „święcone“, a mianowicie we czwartek dnia 12 kwietnia rb. o godz. 9 wieczorem w lokalu własnym. Przy tej sposobności zawiadamia się wszystkich członków czynnych (śpiewających), iż dni prób zostały zmienione odtąd o tyle, iż odbywać się będą one w środy i w soboty o godz. 8 wiecz. dla obu chórów łącznie.

× ZE STRAŻY OGNIOWEJ W MARCISZOWIE. W Marciszowie odbyło się ogólne zebranie mieszkańców osady, na którem omawiano kwestję budowy remizy strażackiej. Zebraniu przewodniczył sołtys p. Mucha, referował komendant straży p. Choderko. Konieczność posiadania remizy, która jednocześnie mogłaby służyć za salę zebrań o charakterze domu ludowego poparli wszyscy obecni. Na cele budowy przeznaczono kwotę 1.500 zł. otrzymaną przez osadę za 6-letnie wydzierżawienie polowania. Z funduszów tych za 300 zł. uchwalono zakupić plac, który w przyszłości służyć będzie pod budowę szkoły. Plac ten jednogłośnie postanowiono oddać do dyspozycji straży, która będzie tam mogła urządzać ćwiczenia oraz imprezy dochodowe na własne cele. Zarząd straży, za tak obywatelskie potraktowanie sprawy składa serdeczne podziękowanie współobywatelom, którzy, należy się spodziewać nie zaniedbają nadal potrzeb swej straży pożarnej. Dalszą pomoc mogą tu okazać samorządy powiatu i gm. Poręba.

Kronika Olkuska.

× DZWONY DLA KOŚCIOŁA W OLKUSZU. W wielki piątek nadeszły z fabryki Szwabego dzwony przeznaczone dla olkuskiego kościoła. Narazie zostały prowizorycznie zawieszone na rusztowaniu przed kościołem, oczekując konsekracji biskupa kieleckiego, który obecnie został wezwany do Rzymu. Konsekracja odbędzie się po powrocie ks. biskupa.

× ŚWIĘCONE U STRAŻAKÓW. Dorocznym zwyczajem odbyło się w Olkuszu tradycyjne święcone u strażaków miejskich w sali „Sokoła“, gdzie okolicznościowe przemówienia wygłosili: ks. Kozłowski i p. Jarno (senior), oraz u strażaków fabryki „Olkusz“ w fabryce.

× ZMIANA WŁAŚCICIELA APTEKI. Apteka w Olkuszu, będąca własnością p. d-ra Kuglera przeszła w ręce p. Wojdackiego aptekarza z Wolbromia.

× UGASZENIE POŻARU. Podczas dzwonienia na glorję w wielką sobotę, na dachu najstarszej kamienicy w Olkuszu, należącej obecnie do snkc. Kunera w rynku pokazał się ogień. Zmieniający się przy grobie p. Jezusa strażacy przechodząc w tym czasie rynkiem pośpieszy li na ratunek i ogień umiejscowili. Przyczyna pożaru: wada komina.

Z SALI SĄDOWEJ.

PO... SĄSIEDZKU.

(l) 22-letni Władysław Wadych, zamieszkały w Dąbrowie, przy ulicy Wesołej 24, spotkawszy wieczorem swego sąsiada, Dominika Suchenkę, z którym od dłuższego czasu pozostawał w złych stosunkach, uderzył go kilkakrotnie laską, poczem zadał mu nożem dwie rany na twarzy. Gdy Suchenek padł na ziemię, brocząc obficie krwią, Władych zbiegł.

Poszkodowany, przyszedłszy do przytomności, zameldował o napadzie policję, która po przeprowadzeniu dochodzenia, oddała sprawę prokuratorji.

Sąd okręgowy w Sosnowcu, biorąc pod uwagę, że rany, jakie Władych zadał Suchence nie były zbyt ciężkie, skazał miłego sąsiada na 2 miesiące więzienia.

ZA NIEPOSZANOWANIE POLICJI.

(l) Kilku policjantów poszukujących dezertera Zielińskiego w lecie ub. r., otrzymawszy wiadomość, że ukrywa się on na Warpiu w mieszkaniu Anny Kobylus, trudniącej się stręczeniem do nierządu, wkroczyło do owego lokalu, celem dokonania rewizji.

Wtedy kilku znajdujących się tam niewiast, obrzuciło policjantów gradem ordynarnych obelg. Policja spisała protokuł i w rezultacie, jedna z szermierczyń językowych, 18-letnia Antonina Kasprowicz zasiadła na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał ją na miesiąc więzienia.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Postępy naukowej organizacji pracy

W dniach od 4 do 6 maja odbędzie się w Warszawie drugi z kolei zjazd **naukowej organizacji pracy.**

Będzie to fakt wielkiej doniosłości dla naszego życia gospodarczego.

Niewiele osób wie o tem, że w dziedzinie naukowej organizacji pracy, o ile chodzi o wąskie odcinki prób do tychczasowych, **Polska porobiła znaczne postępy.**

Polak **prof. Karol Adamiecki** jest wynalazcą tak zwanych **„harmonogramów“**, to jest tablic z wykresami, uwidoczniającemi braki w danym warsztacie przemysłowym w koordynacji i harmonji poszczególnych etapów pracy i w procesie wytwórczym, powodujące jałowe biegi maszyn, przymusowy brak pracy robotników w pewnych okresach czasu i t. p. Harmonogramy te zostały przyjęte bardzo dobrze w kołach amerykańskich, niemieckich i innych specjalistów, zajmujących się naukową organizacją pracy.

Reorganizację pracy za pomocą metody harmonogranów oraz kontroli pracy za pomocą t. zw. wykresów Gantta dokonały m. in. kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem, jak Tow. Grodzieckiego, Tow. Warszawskiego i inne, z dobrym rezultatem. Przeprowadzenie jednak badań dla całokształtu pracy w kopalniach węgla wymaga szeregu lat ze względu na różnorodność zajęć w kopalni, a także z tej przyczyny, że wogóle w górnictwie — nawet amerykańskiem zrobiono dotychczas b. mało w kierunku stosowania organizacji pracy.

Reorganizację pracy w hutnictwie żelaznem przeprowadziła na Śląsku huta Bismarka, metodę naukowej organizacji pracą zastosowano również również w poznańskich warsztatach kolejowych, w jednej z fabryk wagonów i t. d.

Jaką zaś powagą cieszymy się w tej dziedzinie na terenie międzynarodowym, świadczy fakt, **że Polska w osobie prof. Adamieckiego zasiada w zarządzie rady międzynarodowej naukowej organizacji.**

Prof. Adamiecki jest właśnie jednym z organizatorów **Instytutu naukowej organizacji pracy,** którego celem jest opracowywanie i propagowanie racjonalnych metod pracy dla podniesienia wydajności pracy, a tem samem powiększenia dobroby tu kraju. Tu należy zaznaczyć, że protektorat nad Instytutem objął p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Program obrad zjazdu w dniach od 4 do 6 maja obejmuje ogółem 15 tematów z zakresu naukowej organizacji pracy w różnych dziedzinach życia gospodarczego.

Kronika gospodarcza.

BILANS BANKU POLSKIEGO za trzecią dekadę marca br. w pozycji kruszcze (556.5 mil. zł.), waluty, dewizy i należności zagraniczne (632 mil. zł.) wykazuje zmniejszenie o 2,7 mil. zł. do łącznej sumy 1.188.4 mil. zł. Waluty i dewizy niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 12.3 mil. zł. (211.3 mil. zł.) W dniu 31 grudnia 1927 r. zapas kruszcu, walut i dewiz wynosił 1.207.4 mil. zł. zapas walut niezaliczonych do pokrycia 207 mil. zł. zatem w przeciągu pierwszego kwartału rb. zapas kruszczu i walut zmniejszył się o 18.9 mil. zł. natomiast waluty niezaliczone do pokrycia wzrosły o 4.3 mil. zł. Portfel wekslowy wzrósł o 20.2 mil. zł. (495.7 mil. zł.). Natychmiast płatne zobowiązania (608.8 mil. zł.) i obieg biletów bankowych (1.127.5 mil. zł. Przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 9.6 mil. zł. (861 tys. zł.). Inne pozycje bez większych zmian.

REFORMA PODATKU OBROTOWEGO. Organizacje gospodarcze otrzymały wiadomość od central w Warszawie, powiadamiające, że Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania projektu noweli do ustawy o podatku przemysłowym. W projekcie ministerjalnym została zniesiona instytucja komisyj szacunkowych, a władzą, uskuteczniającą wymiar, będą urzędy skarbowe, które posługiwać się mają wiadomościam i danemi, dostarczonemi przez biura informacyjne przy tych urzędach. Element obywatelski będzie dopuszczony do głosu tylko w komisjach odwoławczych. Pozatem projektuje się wprowadzenie 8 kategoryj świadectw przemysłowych dla handlu, miast 5 istniejących dotąd. Reforma ta jest podyktowana chęcią odciążenia podatkowego drobnego kupiectwa. Należy nadmienić, że reforma podatku przemysłowego, nad którą zastanawiają się obecnie koła ministerjalne, opiera się na wskazaniach i uwagach prof. Kemmcrera. Na uwagę zasługuje zaznaczenie, iż prezesi Izb skarbowych i naczelnicy poszczególnych urzędów posiadać będą znacznie szersze, niż dotąd kompetencje w kierunku umarzania zaległości podatkowych. Dodatnim momentem projektu jest, mające nastąpić zwolnienie eksportu od opodatkowania.

POLSKI KONCERN WYROBÓW SPIRYTUSOWYCH. Utworzony został wielki koncern przemysłowy obejmujący wszystkie fabryki wyrobów spirytusowych w Polsce. Koncern stawia sobie w pierwszym rzędzie za zadanie racjonalizację i koncentrację produkcji, przyczem małe zakłady przemysłowe pozbawione nowoczesnych urządzeń technicznych i te fabryki, które nie wytrzymują kalkulacji, zostaną zamknięte. Natomiast pozostałe fabryki zostaną rozszerzone i urządzone na wzór fabryk zachodnio-europejskich. Dalszym etapem koncernu będzie podjęcie walki z wyrobami zagranicznemi, a zwłaszcza z filjami fabryk zagranicznych istniejących w Polsce, które w drodze stosowania dumpingu, to znaczy niższych cen w Polsce aniżeli u siebie w kraju, zmierzają do zniszczenia naszej produkcji rodzimej i pozbawienia pracy licznych rzesz robotników polskich.

Olkusz

PROJEKT KOMUNIKACJI Z LITWĄ. Dla rokowań z Litwą, które rozpoczęły się 30.3 1928 r. w Królewcu, sporządzono z polskiej strony projekt międzypaństwowej konwencji kolejowej, mającej stanowić prawną podstawę wzajemnej polsko-litewskiej komunikacji kolejowej. Narazie przewiduje się z naszej strony dla celów tej komunikacji cztery graniczne punkty przejściowe. Dla unormowania technicznych szczegółów wykonania służby na stacjach i kolejowych szlakach granicznych ułożony został przez polskie M. K. uzupełniający konwencję projekt „wzoru“ dla umów granicznych. Ponadto zostały przygotowane projekty układów, normujących komunikację pasażerską i towarową oraz wymianę wagonów. W przygotowaniu są również przepisy dla rozrachunków kolejowych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 128.00, Bank Handlowy 123.00, Bank Polski 150.25—150.00, Bank Zachodni 34.00 — 33.75, Bank Spółek Zarobk. 89.00—89.25, Spiess 162.50, Cukier 76.50, Węgiel 93.00 —93.75—93.50, Nobel 37.50, Lilpop 42.00, Modrzejów 46.75—46.50—46.75, Ostrowieckie 101.00—103.00—102.00, Pocisk 11.00, Rudzki 54.00—54.50, Ursus 10.75, Borkowski 19.25.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.52 i trzy czwarte—43.52, Paryż 35.11, Wiedeń 125.41, Praga 26.41 i pół, Włochy 4.7.10, Belgja 124.48, Szwajcarja 171.80, Holandja 359.30, Dolarówka 5 proc. 81.50—83.00—84.75.

Tendencja dla akcyj cokolwiek mocniejsza, dla walut bez zmiany.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 11-4.

Żyto 47.50—49.00, Pszenica 54.00 — 55.00, Jęczmień przemiałowy 37.00—40.00 Jęczmień browarowy 42.00—44.00, Owies 40.00—42.00, Mąka żytnia 70 proc. 68.50, Mąka żytnia 65 proc. 70.50, Mąka pszenna 65 proc. 75.50—79.50, Otręby żytnie 34.00 — 35.00, Otręby pszenne 32.50 — 33.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

Z całej Polski.

PROFANACJA CMENTARZA.

W Łomży odbył się, jak donosi łomżyńskie „Życie i Praca“ — pogrzeb pewnego socjalisty, któremu władze kościelne odmówiły kościelnego pogrzebu. Zajął się nim natomiast nowoobrany posel z listy „Wyzwolenia“ dr. Czarnecki. Podczas pogrzebu niesiono ostentacyjnie sztandary żydowskie i socjalistyczne. Pomimo, że władze kościelne zabroniły wprowadzenia sztandarów tych na cmentarz katolicki oraz wygłaszania przemówień nad grobem i mimo podobnego zakazu policji sztandary socjalistyczne i żydowskie na cmentarz wniesiono, a p. Czarnecki, aczkolwiek sam innowierca, wygłosił przemowę pochwalną dla zmarłego. Inny uczestnik manifestacji wtargnąwszy przemocą do kaplicy — uderzał w znajdujące się tam dzwony. Powyższy fakt bezprzykładnego sprofanowania kościoła i cmentarza katolickiego przez rozwydrzonych żydów wywołał wielkie oburzenie wśród ludności Łomży.

NIESŁYCHANE ŚWIĘTOKRADZTWO.

W kościele św. Elżbiety we Lwowie popełniony został w drugi dzień świąt Wielkanocy oburzający czyn bluźnierczy. Do ołtarza, przed którym ksiądz rozdawał Komunję św. podszedł Zygmunt Goldstein, 45-letni handlowiec, zamieszkały przy ulicy Gródeckiej 99 i ukląknąwszy przyjął Komunję św., poczem odszedł na ubocze i wypluł ją na ziemię. Tylko niezwykłemu taktowi świadków bluźnierstwa zawdzięczać należy, iż tłum modlących się w kościele nie zareagował czynnie za czyn Goldsteina. Goldsteina oddano w ręce policji.

NIEFORTUNNY TOREADOR.

Wśród plejady wypadków, jakie z okazji „wesołych“ Świąt notowały kroniki policyjne i szpitalne, na uwagę zasługuje następujące zajście we wsi Łipniku koło Sandomierza. W czasie pijatyki, znany we wsi ze zręczności i niepoczytalnych pomysłów „wesołek“ Andrzej Witoń oświadczył, iż wyzywa na pojedynek najpotężniejszego byka we wsi. Przyprowadzono olbrzymiego buhaja ukraińskiego, którego Witoń zaczął drażnić jakąś czerwoną płachtą. Zwierzę doprowadzone do pasji, rzuciło się na swego prześladowcę. Witoń kilku zręcznymi skokami uniknął niebezpieczeństwa. Wywołało to olbrzymi aplauz i zachwyt wśród zebranych widzów. Wkrótce jednak wódka zamroczyła toreadora, Witoń pośliznął się i upadł pod nogi zwierzęcia. Byk rozpruł rogami brzuch prześladowcy i zmiażdżył mu szczękę. Pomoc lekarska nie wiele pomogła, bo Witoń w kilka godzin po wypadku zmarł wśród strasznych męczarni.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA.

W wsi Żórawiczki w pow. Przeworskim rozegrała się niezwykle ponura tragedja rodzinna. Gospodarz tamtejszy Jan Zapała w czasie sprzeczki z żoną z powodu dzieci zamordował przy pomocy rydla żonę i 4-letnią pasierbicę i śmiertelnie zranił 10-letniego pasierba, poczem nożem kuchennym poderżnął sobie gardło, ponosząc śmierć.

KATASTROFALNY WYBUCH.

W ub. piątek o godz. 4 popoł. we wsi Gać, gm. Dzbów koło Częstochowy, mieszkaniec tejże wsi, 23-letni Edward Ceglarek, na dworze w pobliżu swego domu zajęty był preparowaniem mieszaniny calichloricum i siarki, które w większej ilości rozcierał w 2-litrowym garnku żelaznym. Wokół niego zebrała się gromadka zaciekawionych dzieci. Nagle rozgrzana skutkiem tarcia masa wybuchła, rozległ się potężny huk, a garnek został rozerwany w kawałki. Skutki eksplozji były straszne sam Ceglarek siłą wybuchu został rozszarpany na części, tak, iż okrwawione szczątki zwłok odrzucone zostały w różne strony, dalej 5-letni Stanisław Szeka doznał ciężkich okaleczeń szarpanych całego ciała i po krótkiej chwili zmarł w męczarniach, ponadto zaś ciężko poranieni zostali bracia Ceglarka: 17-letni Antoni 7-letni Stanisław oraz mieszkanka wsi Bór Zapilski, 25-letnia Stanisława Labocha, lżejsze zaś rany odniósł 13-letni Jan Ceglarek. Poranionych w stanie groźnym odwieziono do szpitala Panny Marji w Częstochowie.

Wieści z Rosji.

KŁOPOT Z TRUPEM LENINA.

Na jednem z najbliższych posiedzeń moskiewskiego „Politbiura" ma być rozważany wniosek grupy wybitnych komunistów, którzy proponują spalenie trupa Lenina, ponieważ, pomimo zabalsamowania, proces rozkładu postępuje bardzo szybko.

ARESZTOWANIA WŚRÓD POLAKÓW.

Przed kilku dniami władze sowieckie G. P. U. dokonały aresztowania kilkunastu Polaków, a w tej liczbie 7-miu księży, pod zarzutem utrzymywania kontaktu z wywiadem polskim. Ten krok G. P. U. obliczony jest na utworzenie kontyngentu aresztowanych Polaków, celem ewentualnej wymiany ich za skazanych hromadowców.

NIE DO WYKONANIA

— Czemu płaczesz, mały?
— Zgubiłem mamusię!
— Trzeba się było trzymać sukienki!
— Ba, żebym to dostał!...

Dziwne igraszki śmierci.

CZŁOWIEK, KTÓREGO KULE ZABIĆ NIE MOGŁY.

Francuskie i angielskie dzienniki podają, z powodu ciężkiego wypadku samochodowego i śmierci dwuch osób, dziwne koleje jednej z nich, datujące jeszcze z czasów wielkiej wojny.

Oto p. Angier, pracownik handlowy z Paryża, stawił się w r. 1914 jeden z pierwszych do wojska i w sierpniu, jako kawalerzysta, z patrolem w Ardennach belgijskich, spotkał się z żołnierzami niemieckimi. Patrol francuski szybko starał się wycofać do swojej linji, gdy nadchodzący ułani zastrzelili konia pod p. Angier, który strzelił do najbliższego ułana. W tej chwili został pojmany, przytroczony do ogona końskiego i pognany na stronę nieprzyjacielską.

Na drugi dzień oddział niemiecki przechodził przez wieś i oficer nagle kazał Francuzowi nieść chorągiew. P. Angier stanowczo odmówił. Wtedy oficer krzyknął:

— „Będzie pan rozstrzelany za to".

Wkrótce potem związano Francuza i wywieziono za wieś, a po drodze spotkano dalszych ośmiu jeńców, którzy też mieli być rozstrzelani. Niedługo nadszedł pluton piechoty i bez wahania dał ognia do jeńców. Angier dostał cztery kule w ramię, trzy w nogę, jedną w bok i nie został zabity.

Wieczorem zimno go ocuciło i widząc niedaleko przejeżdżającego oficera zaczął błagać go o ratunek. Oficer bez słowa zszedł z konia, podszedł do niego i wypalił z pistoletu wprost w głowę a następnie odjechał. Angier i tym razem nie został zabity.

Przeleżał nieprzytomny trzy dni na polu i w końcu został zabrany przez ambulans. Sanitarjusze niemieccy myśleli, że to ranny w walce żołnierz. Przez 10 miesięcy został potem w Belgji, a trzy w Niemczech, w końcu 1916 r. został odesłany jako inwalida do Francji, gdzie odznaczony został medalem. Chciano mu dać Legję Honorową, lecz, gdy zwlekano z tem do czasu pokoju, Angier odmówił, mówiąc: nie daliście mi jej, gdy byłem żołnierzem, teraz ja jej już nie chcę.

Dziwna rzecz, że śmierć, która nim wzgardziła za czasu wojny, dopadła go w tak lichy sposób na drodze ojczystej.





RUBY M. AYRES. (Przedruk wzbroniony).

MIĘKKIE SERCE.

POWIEŚĆ.

55)

Powłóczył nogami i szedł zgarbiony i ciężki. W oczach Leny ukazały się złe iskierki. Zagryzła wargi.

— Głupiec! skończony głupiec!—powtórzyła z dziką pasją. — I pomyśleć tylko, że mogłam kiedykolwiek traktować go na serjo.

Potem przypomniał jej się Shayle i serce przestało bić. Czy jest naprawdę ranny, czy też Jim ją okłamał? Może skomponował to, by ją nastraszyć i tym sposobem zmusić do zdradzenia się z prawdziwym stanem jej uczuć.

Jednakże, z drugiej strony, jeżeli to była prawda i jeżeli on umarł?

Doznała jakby ukłucia w serce i ukryła twarz w dłoniach. Jest jego żoną, a nie może iść do niego. On jest jej mężem, a nie wezwie jej do siebie, chyba w ostateczności.

Do drzwi zapukała pokojówka. Była zaczerwieniona, podniecona.

— Och, proszę pani, czy pani wie, co się stało u pana pułkownika Wye - Smith'a? Byli bandyci i zastrzelili pana Holway'a.

Lena opanowała się z wysiłkiem.

— Słyszałam coś o tem, rzekła słabym głosem. Ale czy nie uważasz, że w tem musi być dużo przesady? Cóż pan Holway mógł robić w domu pułkownika Wye - Smitha i to w nocy?

Dziewczyna nie umiała dać na to odpowiedzi, za to ze szczegółami zaczęła opowiadać, że karetka zabrała Shayle'a do szpitala, że posłano po chirurga do Londynu i że pułkownik miał być aresztowany.

Lena przerwała:

— Nie wiesz sama co mówisz. Jak ludzie mogą opowiadać takie kłamstwa? Pan Wye - Shith był tu przed chwilą i powiedziałby mi przecież, gdyby sytuacja tak źle się przedstawiała. Idź sobie i zabierz się do roboty.

Dziewczyna wyszła nadąsana.

Lena pozostała sama. Miała wrażenie, że krew gotuje się w jej żyłach. W skroniach tętniło jej nieznośnie.

A jeżeli to prawda! a jeżeli Shayle rzeczywiście nie żyje? Prawie nie zdając sobie sprawy z tego co robi, włożyła płaszcz, kapelusz i wyszła z domu.

Był piękny, jasny poranek i kiedy szła drogą, jakiś niełaskawy wybryk pamięci skierował jej myśli ku przeszłości, ku pierwszym dniom jej pożycia małżeńskiego z Shayle'm.

— Wtedy kochał mnie, kochał! powtarzała gorączkowo. Och, jakaż ja byłam głupia! Dlaczego porzuciłam go?

Zadrżała na myśl o brudnych bezdrożach życia, na które zboczyła, gdy się już rozeszli. Poznała otchłanie wstydu i poniżenia, ale zaznała również zbytku i przelotnego szczęścia. Gdyby Shayle o tem pomyślał i zorjentował się w sytuacji, znalazłby w jej przeszłości wiele materjału rzeczowego który pomógłby mu do odzyskania wolności. Serce Leny zamierało z trwogi, gdy zdała sobie sprawę z tego stanu rzeczy.

Jakaż była ślepa, jaka niemądra, aby niezrozumieć, że całe jej szczęście zależało od miłości człowieka, który był jej mężem, a przecież tę prawdę uświadomiła sobie dopiero w ów pamiętny, słoneczny ranek po burzy, gdy, idąc drogą, ujrzała go wspartego o furtkę u wejścia do domu.

A teraz było już może zapóźno! zapóźno!

Oczy jej napełniły się nagle łzami. Była tak zatopiona w rozpaczliwych rozmyślaniach, że nie zauważyła wcale nadjeżdżającego samochodu. Prowadzący go człowiek, na jej widok zwolnił i zatrzymał auto. Odezwał się do niej, a ona drgnęła i pośpiesznie przesunąwszy ręką po oczach, odwróciła się. Ujrzała przed sobą czerwoną twarz farmera Haywarda.

— Dzień dobry, pani Elkin, rzekł z właściwą sobie poufałością. Hayward był człowiekiem niesympatycznym. Powodzenia życiowe napełniły go dziwną zarozumiałością, która z kolei dała mu przeświadczenie, że podoba się wszystkim ładnym kobietom, a budzi zazdrość i szacunek u wszystkich mężczyzn.

Zobaczył Lenę zaraz pierwszego dnia po jej przybyciu do miasteczka i usiłował niezręcznie nawiązać z nią znajomość. Ale Lena była mądra. Lata nauczyły ją, że im wyżej człowiek sięga, tem lepiej, to też Hayward dostał z miejsca odprawę. Dziś jednak zorjentował się, że mógł być pożytecznym, postanowił więc skorzystać z nadarzającej się okazji.

Do szpitala było jeszcze pięć mil, a on miał auto. Zmusiła się do uśmiechu.

— Jakże mnie pan przestraszył, rzekła nerwowo. Właśnie wyraziłam w głębi duszy życzenie, żeby się zjawił jakiś uprzejmy samarytanin i podwiózł mnie chociaż kawałek.

Hayward ukazał zęby w szerokim uśmiechu.

— Dokąd pani idzie? — zapytał. Mój wehikuł jest do pani dyspozycji.

(C. d. n.)

Lokale.

Dwa pokoje z kuchnią i jeden pokój do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 108. 2096-2

Sklep z urządzeniem w dobrym punkcie odstąpię. Wiadomość w Administracji. 1802

Poszukuję mieszkania: pokój z kuchnią lub 2 pokoje z kuchnią od zaraz albo później, za zapłatą z góry wedle umowy. Zgłoszenia do administracji „Kurjera Zachodniego" pod „Mieszkanie". 2109

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry skrzypcowej Sosnowiec—Pogoń, Rudna 3 Sieja 2083-3

Zgubione dokumenty.

Cholewa Herszlik zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin 2095-3

Gerzmot Izrael zgubił dnia 6 IV patent IV kategorji jarmarczny wydany przez Urząd Skarbowy w Będzinie, zamieszkały Dąbrowa Okrzei 7

Unieważniam zagubione świadectwa wydane przez Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Zawiercie, roczne kurs 2 i 3 półrocze 2 i 4. Paszkowska Irena. 2117

Stachura Stanisław zgubił książkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec. 2118

Kordas Piotr zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Będzin. 2114-3

Unieważniam skradziony mi weksel na sumę 50 zł. płatny 3 czerwca 1928 bez wymienienia na czyje zlecenie. Władysław Strączyński Zawiercie 2110

A. Kupelberg zgubił patent wydany przez Urząd Skarbowy 4 kategorja. 2108

Kupno i sprzedaż.



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8. Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa 1863

Plac naprzeciwko stacji Będzin-Miasto sprzedam. Wiadomość: Będzin, Kościuszki 22, Marja Piechulek 2013-6

Z powodu wyjazdu sprzedam kawiarnię na dogodnych warunkach Grodziec, Motulowa 2100

Sklep spożywczy w bardzo dobrym punkcie sprzedam. Wiadomość w Adm. K. 2101-3

Sprzedam plac frontowy w centrum ulicy Okrzei w Sosnowcu. Wiadomość A. Sularz Konstantynowska 29. 2102

Walice, nasiadówek sprzedaż, wynajem i zamiana Perła — Sosnowiec, Długa 22 telefon 70. 2119-6

Linoleum używane kupię zaraz. Zgłoszenia księgarnia „Polonja". Sosnowiec Hale „Rozwoju". Tel. 5-36 2120

Różne.

Jadąc tramwajem z Będzina do Sosnowca, zostawiono koszyczek, w którym była suknia i drobne przedmioty. Zwrócić łaskawie „Kurjer Zachodni" Będzin. 2115

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w dziale A następujące firmy:

W dniu 13—X—1927 roku

Nr. 3626. „Majer Brukner" drobny handel artykułów spożywczych w Niwce - Dańdówce, ulica Szosowa. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Majer Brukner, zam. tamże.

Nr. 3627. „Kazimierz Zientara" sklep spożywczy w Sosnowcu, ulica Marjacka 16. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Kazimierz Zientara, zam. tamże.

Nr. 3628. „Dawid Rozmaryn" drobny handel żelazem we wsi i gminie Kromołów. Firma istnieje od roku 1900. Właściciel Dawid Rozmaryn, zam. tamże.

Nr. 3629. „Zysla Turner" drobna sprzedaż łokciówki bawełnianej i półwełnianej krajowej w Zawierciu, ulica Rynek 6. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Zysla Turner, zam. tamże.

Nr. 3630. „Porja Bajtner" drobna sprzedaż towarów bławatnych półwełnianych i bawełnianych, oraz galanterji w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi 21. Firma istnieje od r. 1909. Właściciel Porja Bajtner, zam. tamże.

Nr. 3631. „Henoch Benclowicz" drobny handel towarów łokciowych bawełnianych i półwełnianych wyrobu krajowego w Zawierciu, ulica Hoża Nr. 27. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Henoch Benclowicz, zam. tamże.

Nr. 3632. „Gimpel Bugajer" drobny handel towarów łokciowych bawełnianych i półwełnianych wyrobu krajowego w Zawierciu, ulica Marszałkowska 24. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Gimpel Bugajer, zam. tamże.

Nr. 3633. „Izaak Chaim Londner" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 5. Firma istnieje od roku 1892. Właściciel Izrael Chaim Londner, zam. w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 25.

Nr. 3634. „Józef Hops" drobny handel paszą dla koni w Sosnowcu, ulica Narutowicza 9. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Józef Hops, zam. tamże.

Nr. 3635. „Idel Fiszhof" drobna sprzedaż mięsa w jatce w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego Nr. 62. Firma istnieje od roku 1918. Właściciel Idel Fiszhof, zam. tamże.

Nr. 3626. „Anna Bargier" sklep spożywczy w Zawierciu, ulica Pomorska Nr. 40. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Anna Bargier, zam. tamże.

Nr. 3637. „Sara Wisznia" drobna sprzedaż pierza w Sosnowcu, ulica Kościuszki Nr. 3. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Sara Wisznia, zam. tamże.

Nr. 3638. „Lewek Gnat" sklep spożywczy w Gołonogu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1897. Właściciel Lewek Gnat, zam. tamże.

Nr. 3639. „Józef Dudzik" sklep spożywczy, oraz sprzedaż wyrobów tytuniowych w Gołonogu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1901. Właściciel Józef Dudzik, zam. tamże.

Nr. 3640. „Aron Turner" drobna sprzedaż skór i towarów manufakturnych bawełnianych i półwełnianych w Sosnowcu, przy ulicy Modrzejowskiej Nr. 39. Firma istnieje od roku 1905. Właściciel Aron Turner, zam. tamże.

Nr. 3641. „Wolf Szpicman" drobny handel mięsem w Niwce, ulica Komitetowa Nr. 29. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Wolf Szpicman, zam. tamże.

Nr. 3642. „Paweł Rabsztyn" sklep spożywczy na kolonji Kamyce, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Paweł Rabsztyn, zam. tamże.

Nr. 3643. „Nachman Bajtner" drobna sprzedaż wyrobów żelaznych i naczyń kuchennych w Dąbrowie Górniczej, ulica Królowej Jadwigi Nr. 37. Firma istnieje od roku 1921. Właściciel Nachman Bajtner, zam. tamże.

Nr. 3644. „Herc Rachela" herbaciarnia, oraz drobna sprzedaż owoców, wody sodowej i cukierków w Zawierciu, ulica Marszałkowska Nr. 2. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Herc Rachela, zam. tamże.

Nr. 3645. „Berek Ofman" sprzedaż i wyszynk piwa, oraz podawanie zakąsek, miodu i wina w Siewierzu. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Berek Ofman, zam. tamże.

Nr. 3646. „Antoni Majcherczyk" drobna sprzedaż wędlin i gorących zakąsek we wsi i gminie Siewierzu. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Antoni Majcherczyk, zam. tamże.

Nr. 3647. „Stanisław Sytniewski" jadłodajnia z wyszynkiem piwa, miodu i wina owocowego w Będzinie, ulica Małachowskiego Nr. 34. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Stanisław Sytniewski, zam. tamże.

Nr. 3648. „Janina Zelichowska" drobna sprzedaż artykułów spożywczych w Sosnowcu, ulica Piłsudskiego Nr. 130. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Janina Zelichowska, zam. tamże.

Nr. 3649. „Władysław Stanicki" drobna sprzedaż artykułów spożywczych, pieczywa w Zawierciu, ulica Narutowicza Nr. 17. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Władysław Stanicki, zam. tamże.

Nr. 3650. „Josek Bratt" sklep spożywczy w Dąbrowie Górniczej, ulica Stacyjna Nr. 36. Firma istnieje od roku 1909. Właściciel Josek Bratt, zam. tamże.

Nr. 3651. „Moric Rozencwajg" drobna sprzedaż mięsa w Dąbrowie Górniczej, ulica Sobieskiego Nr. 4. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Moric Rozencwajg, zam. tamże.

Nr. 3652. „Józef Jankowski" drobny handel mięsem w Sosnowcu - Pogoni, ulica Pusta Nr. 27. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Józef Jankowski, zam. tamże.

Nr. 3653. „Bronisław Jaroszewicz" piwiarnia w Sosnowcu, ulica Ludwika Nr. 2. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Bronisław Jaroszewicz, zam. tamże. D. c. n.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".